DZISIEJSZY NUMER ZAWIERA 12 STRON DRUKU I ŚCIENNY KALENDARZ K. Z.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA« [illegible] XIV. SOSNOWIEC, NIEDZIELA 1 STYCZNIA 1933 R. Nr. 1.

[illegible] ryczałtem. | Prenumerata miesięczna 3.00 zł. Za odnoszenie do domu lub przesyłkę pocztową 0.50 zł. | Cena egzempl. 15 groszy.

Wobec licznie zgłaszających się

nowych Prenumeratorów

„Kurjera Zachodniego“

biura administracji K. Z. w Sosnowcu i filji K. Z. w Dąbrowie będą w dniu dzisiejszym otwarte do godz. 12 w południe.

Rewizja granic — to wojna.

„Kurjer Poznański“, wskazując na ostatnie wystąpienia polityków niemieckich, zmierzające do wysunięcia na porządek dzienny sprawy Pomorza, usiłuje przeciąć próby wszczęcia ryzykownej dyskusji na ten temat następującym argumentem:

„Wszystkie te projekty i plany nie liczą się z jedną rzeczą: z jednomyślną wolą narodu polskiego utrzymania swoich granic za wszelką cenę. Gdyby polityka nasze potrafiła była przekonanie to zawczasu wpoić w umysłu niemieckie i zagraniczne, gen. v. Schleicher nie zaprzątałby dziś swojemi planami polityków świata. Najwyższy czas, aby teraz te zaniedbania odrobić. Świat powinien wierzyć święcie w to, że kto mówi o rewizji granic, ten przygotowuje wojnę. Ani dziś, ani jutro, ani za lat kilka zagadnienie to nie będzie dla nas aktualne. Polska w każdym razie musi być przygotowana na odparcie nowej wielkiej ofensywy dyplomatycznej Niemiec“.

Zadługo dyskusja toczy się bez nas. Czas wreszcie przypomnieć rozzuchwalonym politykom niemieckim, że nad Wisłą czuwa straż całego narodu polskiego, dla którego dyplomatyczny termin „rewizja“ nie znaczy nic innego, tylko poprostu „rozbiór“.

Przeciw wrogiej propagandzie

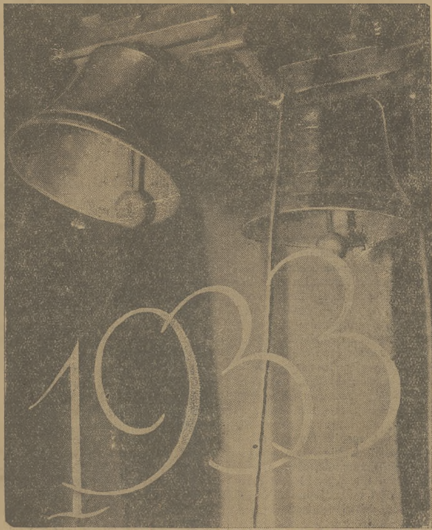
RADJA NIEMIECKIEGO.

WARSZAWA, 31.12. Agencja „Iskra“ komunikuje:

Jak się dowiadujemy, poselstwo polskie w Berlinie otrzymało polecenie z ministerstwa spraw zagranicznych interwenjowania w Auswätiges Amt w sprawie antypolskiej akcji, prowadzonej przez radjostacje niemieckie.

Jak wiadomo, w ubiegłą środę radjostacja w Królewcu zorganizowała audycję poświęconą antypolskiej propagandzie rewizjonistycznej. W audycji tej brali udział przedstawiciele władz państwowych, m. in. Lendrat kwidzyński dr. Ulmer.

Ze swej strony „Polskie Radjo“ występuje z protestem do Radja niemieckiego albowiem omawiana audycja była równocześnie wyraźnem naruszeniem umowy radjowej polsko-niemieckiej, zawartej w marcu 1931 r.



Serca dzwonów melodją nadziei zadrgały
Płynącą z wież w doliny w mgle śpiące grudniowe
Może z dni, z godzin, minut, ziarn wieczności małych.
Wytryśnie strumień szczęścia potężny i nowy;
Może idzie czas lepszy, jaśniejszy, promienny,
Który złote radości zapali nam zorze.
Nadzieja, bracia mili, skarb świata bezcenny.
Lepszego jutra dajże doczekać nam, Boże. **(ć)**

Niewesoły obraz sytuacji politycznej

u progu Nowego Roku.

PARYŻ, 31.12. — Rok polityczny kończy się we Francji w atmosferze podniecenej. Uchwalenie pożyczki austrjackiej wywołało burzliwe debaty w izbie i w końcu rząd uzyskał głosowanie przychylne, ponieważ od uchwalenia pożyczki uzależnił egzystencję gabinetu.

Nominacja senatora Jouvenela ambasadorem w Rzymie wzięła ostatecznie górę nad kandydaturą dyplomaty. Prasa ocenia ją bez entuzjazmu. W każdym razie misja Jouvenela potrwa, być może, tylko sześć miesięcy, ponieważ po tym czasie będzie zmuszony wybrać, albo stanowisko ambasadora, albo mandat senatorski. W kołach politycznych przeważa sceptycyzm co do powodzenia misji Jouvenela i możliwości uzyskania porozumienia z Włochami, które już zbyt daleko zaangażowały się w grze proniemieckiej.

W paryskich kołach politycznych nastąpiło także żywe zaniepokojenie z powodu wszczęcia w Niemczech kampanji rewizyjnej, popieranej teraz przez Schleichera całą parą. Mówi się o możliwości przyjazdu jego do Paryża w celu konferowania z politykami francuskimi na ten temat. Nastroje lewicy francuskiej dają pod tym względem obraz prawdziwego szaleństwa.

Na kongresie Ligi praw człowieka, mówcy usiłowali wzajemnie się prześcignąć nie tylko w zlikwidowaniu traktatu wersalskiego i skasowaniu istniejących granic, lecz nawet gwałtownie atakowali francuski plan pokoju, protestowali przeciwko uzbrojeniu Ligi narodów oraz wogóle przeciwko wszelkiemu bezpieczeństwu, akcentując z całą siłną konieczność rozbrojenia i rezolucje takie kongresu przyjęte były jednomyślnie.

Oto obraz sytuacji na progu N. Roku.

Należy dodać, że przebieg ostatnich obrad w parlamencie wykazał dążenie sfer kierowniczych do zorjentowania całej polityki francuskiej w stronę Anglji i Ameryki do tego stopnia, że żaden z mówców, nawet narodowych, nie poruszył ani razu stosunku Francji do państw Europy środkowo - wschodniej. Pod tym względem francuska polityka zagraniczna wykazuje istotnie nową orjentację.

Pośrednio wiąże się z nią fakt, że szef sekcji informacyjnej Ligi narodów, Pierre Comert, zmuszony był do ustąpienia z zajmowanego stanowiska, które przeszło w ręce przedstawiciela Niemiec po ostatniej reorganizacji sekretarjatu Ligi. Comert obejmie wkrótce na Quai d'Orsay stanowisko szefa nowoutworzonej sekcji propagandy zagranicznej, która tworzy się według linji politycznej podsekretarza stanu, Cota.

Zadowolenie w Sowietach

Z WYNIKÓW POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

RYGA, 31.12. — W przededniu Nowego Roku w prasie sowieckiej ukazują się artykuły, reasumujące wyniki polityki zagranicznej Sowietów.

„Prawda“ stwierdza, że wykonanie pięcioletniego planu uprzemysłowienia unji sowieckiej, wywarło tak silne wrażenie zagranicą, że pod wpływem tego rządy Polski, Finlandji, Łotwy, Estonji i Francji zaniechały taktyki zwlekania i zawarły z rządem sowieckim pakty o nieagresji. W ten sposób wykonanie pięcioletniego planu gospodarczego wzmocniło niesłychanie międzynarodowe stanowisko Sowietów. Fakt niezawarcia analogicznego układu przez Rumunję, pismo sowieckie komentuje, jako „szantaż polityczny“ ze strony rządu rumuńskiego, który chce za cenę zawarcia paktu uzyskać przyznane przez Sowiety „okupacji Besarabji“.

Zawarte pakty nie usuwają jednokowoż niebezpieczeństwa interwencji zbrojnej przeciwko Sowietom. Dlatego też Sowiety będą w dalszym ciągu czuwać nad wzmocnieniem armji.

Odroczenie niepodległości

NA 10 LAT.

WASZYNGTON, 30.12 — Izba Reprezentantów przyjęła projekt ustawy, przyznającej Filipinom niepodległość za lat 10, poczem projekt ustawy przedłożony został Hooverowi.

Udaremnienie

WYBUCHU REWOLUCJI.

BARCELONA, 31.12. Z dokumentów znalezionych u ekstremistów wynika, że powstanie miało wybuchnąć w dniu 10 stycznia. Spisek obejmował całą Hiszpanję, broń miała być dostarczona spiskującym na trzy godziny przed oznaczonym terminem wybuchu rewolucji. Wykryto także spis wojskowych, którym miano uniemożliwić powrót do koszar, aby wywołać zamieszanie wśród żołnierzy, spodowodowane nieobecnością ich przełożonych!

Dnia 2 stycznia r. b. o godz. 8.30 rano w kościele parafjalnym w Wojkowicach Komornych jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci nieodżałowanej pamięci męża i ojca naszego

Ś. p. Piotra Zawartki

odbędzie się żałobne nabożeństwo na które zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zmarłego pozostali w nieutulonym smutku

8523 **Żona, Córka, Zięć i Wnuczki.**

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim tym, którzy w smutnej dla nas chwili oddanie ostatniej posługi

ś. p. Teodorowi Szymońskiemu

wyrazili nam słowa współczucia, a przedewszystkiem ks. prob. kan. Pędziehowi, Zarządowi Modrzejowskich Zakładów Górniczo-Hutniczych, Dyrektorowi oraz współpracownikom Zmarłego w „Hucie Katarzyna“, wszystkim znajomym, oraz bliższej i dalszej Rodzinie składamy serdeczne wyrazy podziękowania

Żona, dzieci, synowa, zięciowie wnuczki i wnuki.

Dramatyczne sceny w procesie Dunikowskiego.

Wyrok będzie ogłoszony za 8—15 dni.

Podaliśmy niedawno o pierwszym dniu procesu Dunikowskiego. W tygodniu poświątecznym odbył się dalszy ciąg rozprawy.

Powództwo cywilne domaga się zwrotu: w imieniu laboratorjum elektrotechnicznego 76 tys. franków, Towarzystwa Finindus 575 tysięcy, pani van Hent 950 tysięcy i St. Sobańskiego 150 tysięcy.

ŚWIADKOWIE.

Świadkowie zeznają, że Dunikowski robił doświadczenia, po których znajdowano cząstki złota w wytworzonej materji. Nie jest jednak wykluczone, że wprowadzone one były do retorty inną drogą.

RZECZOZNAWCY

Rzeczoznawcy zgodnie twierdzą, że maszyna Dunikowskiego jest poprostu dziecinną zabawką i że Dunikowski odmówił doświadczeń w obecności słynnej uczonej Curie-Skłodowskiej.

Rzeczoznawcy Guilletowi zarzucił obrońca, że jest zainteresowany finansowo w towarzystwach eksploatujących kopalnie złota. Jeden ze świadków, detektyw prywatny stwierdza, że Guillet wszedł do sali, gdzie była maszyna Dunikowskiego opieczętowana i usiłował użyć jej.

WYJAŚNIENIA OSKARŻONEGO.

Dunikowski obszernie wyjaśniał, że wynalazek jego oparty jest na substancji radjoczynnej, jemu tylko znanej, wytwarzanej z pewnej skały. Z jakiej, i gdzie znajdującej się — powiedzieć nie może. Oskarżony rozwija teorję o materji promieniującej. Pracę nad wynalazkiem rozpoczął Dunikowski z ojcem swoim w 1920 roku. W 1922 r. ojciec Dunikowskiego w związku z doświadczeniami zachorował. W roku później oskarżony wyjechał z Polski cały swój majątek i żony straci: na doświadczenia. Wtedy zjawił się p. Sobański, z propozycją pomocy.

OSTATNI DZIEŃ ROZPRAWY.

PARYŻ, 31.12. — W dalszym toku rozprawy Dunikowskiego oficjalny rzeczoznawca Guillet z widocznem zdenerwowaniem oświadcza: „Powiem panom, jaka komedja tu się rozgrywa, obrona szuka od 15 dni eksperta, któryby zbił orzeczenia znawców oficjalnych. Obrońca Legrand zwraca się do szeregu uczonych z propozycją wydania orzeczenia o wynalazku oskarżonego, lecz bezskutecznie, pozostaje mu więc zwrócić się do Curie-Skłodowskiej".

Na to Legrand odpowiada: „Policja Guilleta jest dobrze zorganizowana. Rzeczywiście przed 15 dniami powiadomiłem zastępcę przewodniczącego Dupuicha, że zamierzam zaprosić Constala, asystenta profesora Perrina do wydania opinji o wynalazku. Sąd bezzwłocznie poinformował o tem Guilleta, który ze swej strony natychmiast interwenjował u prof. Perrin".

To oświadczenie wywołuje zdumienie wśród audytorjum. Przewodniczący stwierdza, że eksperci oficjalni spełnili swoje zadanie i mogą odejść.

Obrońca składa deklarację, w której oświadcza, iż orzeczenie ekspertów Guilleta, Sanie i Bodeau nasuwa podejrzenie tendencyjności. Guillet sam przyznał, mówi obrońca, że jest członkiem rady administracyjnej towarzystwa eksploatacji złota. Jest więc w tej sprawie zainteresowany. Wiedza postępuje stale naprzód i ci, których dziś uważa się za szaleńców, jutro mogą stać się mędrcami. Trybunał będzie żałował swej surowości wobec oskarżonego. Dunikowski gotów jest przystąpić do doświadczeń, lecz tylko wobec ekspertów niezależnych. Obrońca zgłasza wniosek o tymczasowe wypuszczenie na wolność Dunikowskiego, motywując to rozpaczliwym stanem zdrowia oskarżonego, wywołanem tak długiem pozostawaniem w więzieniu oraz jego depresją moralną.

Adwokat powoda Heraud protestuje przeciwko wypuszczeniu Dunikowskiego tymczasowo na wolną stopę, stwierdzając, iż symuluje on chorobę. „Godzina iluzji minęła, Dunikowski jest oszustem, który zdołał tylko jedno udowodnić, mianowicie, że nie potrafi wytworzyć złota".

Sąd przechodzi nad wnioskiem Leganda „narazie do porządku dziennego".

Przewodniczący udziela głosu swemu zastępcy Dupuich, który ma odczytać akt oskarżenia. W tej chwili wstaje dr. Legrand i oświadcza, że zgłosił trzy wnioski i wszystkie zostały narazie odroczone, co w rzeczywistości oznacza ich odrzucenie. Wobec tego Dunikowski zrzeka się wszelkiej obrony i zdaje się na sumienie tych, którzy go oskarżają i sądzą. Po tych słowach obrońca opuszcza salę rozpraw.

Zastępca prokuratora oświadcza m.in.: „Eksperci udowodnili, iż domniemany wynalazek Dunikowskiego jest fantazją i iluzją. Dunikowski nie zdoła obalić orzeczenia rzeczoznawców. Promienie niebieskie czy białe, mówi z ironją Dupuich, promienie Dunkowskiego są tylko chimerą". „Przed sądem stoi nie uczyny, którego imię może być zrehabilitowane w przyszłości, lecz oszust i awanturnik". Dupuich prosi, aby od kary, jaką sąd wyznaczy oskarżonemu, nie odliczano czasu spędzonego w więzieniu śledczem.

Na tem przewód sądowy zamknięto. Wyrok będzie wydany za 8 do 15 dni.



POCZĄTEK KOŃCA PROHIBICJI.
Nadburmistrz chicagowski (drugi z lewej) trąca się z obywatelami swego miasta kuflem z piwem. Od piwa do wódki jeden krok tylko.

Czy jest pan zdrów

NA UMYŚLE?

Naczelnik wydziału personalnego w Min. oświaty, major Owsianka ustąpił z zajmowanego stanowiska i przeszedł do Rady ministrów.

Owsianka był autorem słynnego kwestjonarjusza do profesorów, w którym znajdowały się pytania: „co robi pańska żona?", „czy jest pan zdrów na umyśle?"

NA KANWIE.

Sylwester Zalcmana.

Zabawa Sylwestrowa wrzała. Całe Zagłębie bawiło się na umór. Na reducie w teatrze zwracała ogólną uwagę wytworna para. On w bajecznym fraku, ona w kostjumie wschodniej bajadery, z twarzą okrytą marokańskim kwefem. Kiedy przechodzili obok bufetu, bajadera rzekła swemu partnerowi:

— Mój facet postawi szampana, nieprawdaż?

— Maseczko, nie bądźcie dzieckiem, wy macie pojęcie, co oni tu liczą. Proponowałemby gęś, a potem...

Tu mrugając okiem pan we fraku zaczął coś szeptać w różowe uszko maseczki, która uderzywszy go w ramię wachlarzem odrzekła:

— Tylko świnia pójdzie zrobić takie propozycje do niewinnoj panienki.

Skończyło się na tem, że wypito dwa kruszony i po przetańczeniu tanga udano się taksówką na spacer.

W samochodzie pan był bardzo agresywny w stosunku do maseczki i szczypał ją ciągle w szyję. Maseczka prosiła, żeby przestał, błagała, chciała wyskoczyć z taksówki, wreszcie krzyknęła z rozpaczą.

— Jak długo jeszcze będzie to szczypanie, jak?

— Tak długo, aż oddasz wszystkie koszty 10 złotych za bilet plus kruszon i taksówka. Kogo trzymasz za frajera? Zalcmana trzymasz za frajera. Ja odrazu ci poznałem. Odrazu zgadłem, że to nie egipcjańska dama, ale szmendak, hucpiarz, Moniek Sztajer, jak tylko zobaczyłem twoje pantofelki dwudziesty dziewiąty numer.

Tu rozwścieczony p. Jakób Zalcman, którego chciał wziąć na kawał syn konkurenta, począł ściągać z bajadery wschodnie szaty i wyrzucił wreszcie nieszczęsną partnerkę na ulicę w męskiej bieliźnie.

Na szczęście stało się to na rogu Modrzejowskiej, gdzie stoi policjant. Zatrzymano taksówkę, spisano protokół i sylwestrowską parą została skazana mandatem karnym na grzywnę po 50 złotych.

Pan Zalcman pogodził się bez szemrania z wyrokiem. Ale „bajadera" zaprotestowała i prosiła o powtórne rozpatrzenie sprawy przez sąd grodzki.

— Za co, się pytam, mam zapłacić kary? Się mnie wolno chyba przebierać za komu mnie się spodoba. W Sylwestra ja mogę być dziki kozak, mogie być murzyński książę i natomiast stoi ulan na karnule też. Ja się przebierałem za tureckie dziewczyńkie, to jestem winien, że p. Zalcman chciał mi uwodzić i szczypał mnie w biodro?

Sędzia uznał widać winę p. Sztajera za znacznie mniejszą, niż się to w początku wydawało, bo zredukował grzywnę do 20 zł. Zauważył jednak:

— Mam nadzieję, że na tegorocznym Sylwestrze wystąpi pan bez przebrania.

— Przeciwnie, za gajowego będę z wintówką i ogarem, niech mnie Zalcman spróbuje uszczypić!

ZWALCZANIE GRUŹLICY, TO STOSOWANIE ZASAD HIGJENY WSZĘDZIE I NA KAŻDYM KROKU.

NOWY ROK.

Już nikną. zacierają się w pamięci ludzkiej te lata, kiedy to w Nowym Roku spotykano się z twarzami wesołemi, myślami pogodnemi, chociażby szeroka natura, w noc Sylwestrową, zbyt wielkie spustoszenia w kieszeni uczyniła. Nikt się tem nie martwił, nie przejmował zanadto. Bo wiadomem było, że w krótkim czasie nowy rok wyrówna chwilową szczerbę w budżecie domowym. Przyszłość zarysowywała się jasnymi konturami. W nielicznych stosunkowo jednostkach rodziły się pesymistyczne horoskopy na przyszłość, większość jednak nie stała przed wielką niewiadomą „co będzie?“ i mogła, z dość dużą dozą prawdopodobieństwa, kreślić plany całoroczne.

Minęły te czasy, a dotkliwie odczuwany kryzys kilkuletni zaciera już w umysłach wspomnienia dobrych czasów, których zresztą wówczas nikt dobrymi nie nazywał. Człowieka trudno zadowolić. W porównaniu z tem jednak, co jest obecnie, niejeden zapewne powie, że były to świetne czasy.

Bywało tak dawniej, że z początkiem Nowego Roku można było snuć przewidywania. W proroctwa bawili się wybitni mężowie stanu. Ale proroctwa ostatnich lat nie sprawdzają się, kompromitując tych „fałszywych proroków“. Ekonomiści zapowiadali rychłe zakończenie się kryzysu, kategorycznie twierdzili, że osiągnęliśmy już „dno kryzysowe“, że gorzej już być nie może, a za miesiąc, za dwa nastąpi poprawa. Od trzech lat co pewien czas słyszeliśmy takie przepowiednie. A potem?... było gorzej...

Dajmy spokój przeto z przepowiedniami, a może raczej byłoby właściwszem zastanowienie się na przełomie dwóch czasookresów, jakie najcharakterystyczniejsze zjawiska nastąpiły w ubiegłym roku, pozwalające wysnuć wnioski, oświetlające drogę Nowego Roku.

Jedno zjawisko bardzo znamienne musi przykuć uwagę każdego obserwatora życia. Oto społeczeństwa wychodzą już z ogłupiającego ich labiryntu światopoglądu materjalistycznego, którego kierunkiem wejściowym był wybujały egoizm kapitalistyczny, a wyjściowym egoizm klasowy. Społeczeństwa, przeróżne narody długo się błąkały w tym labiryncie materjalistycznym, to zbliżając się do kierunku wyjściowego klasowego, t. znów wracając do kierunku wejściowego egoizmu kapitalistycznego. Błąkano się nieustannie, szukano wyjścia a w dalszym ciągu pozostawano w... labiryncie. Nie umiano znaleźć drogi wyjścia.

W roku ubiegłym nastąpiła już poprawa. Niewątpliwie jeszcze w dalszym ciągu znajdujemy się pod wpływami egoizmu materjalistycznego (wszystko jedno, czy reprezentują go międzynarodowi kapitaliści, czy socjaliści), ale coraz potężniej poczyna dopominać się swych praw duch ludzki. „Bez serc, bez ducha“ — wołał potężnym głosem Mickiewicz — „to szkieletów ludy“... Ta prawda poczyna ogarniać coraz większe zastępy ludzi. A każdy dzień coraz dotkliwiej siekąc ciężkimi razami narody, odrywa grube płaty skorupy materjalistycznej pokrywającej duszę ludzką.

Jakież dowody wskazywałyby na to, że istotnie poczynamy się wyzwalać z niewoli materjalistycznej, która w konsekwencji doprowadziła państwa do straszliwej katastrofy gospodarczej, do absurdalnych rezultatów i wniosków, że nadmiar zboża... powoduje głód?

Dowodów na to nie trzeba szukać daleko, a z całą pewnością można stwierdzić (i tu nie będziemy fałszywymi prorokami), że w tym roku życie dostarczy ich niepomiernie więcej. Wzrastające znaczenie Kościoła Katolickiego, coraz potężniejsza fala odrodzenia życia w duchu katolickim z jednej strony, a uświadomienie i konsolidacja narodowa z drugiej strony, oto dwa wymowne dowody wskazujące na to, iż narody poszczególne, a między innemi i polski, znalazły właściwą orjentację dla wydobycia się z materjalistycznego labiryntu.

Rok 1933 w zakresie odrodzenia się serc, przez religję, przez Kościół katolicki z całą pewnością będzie obfitować w ogromne rezultaty. Świat katolicki w tym roku uroczyście obchodząc 1933 rocznicę śmierci Odkupiciela Świata pójdzie do zbożnej pracy o zwycięstwo serca w życiu narodów. I pomimo jeszcze piętrzących się przeciwności na drodze znaczonej hasłem „miłości bliźniego“, trzeba wierzyć, że przecież dobro zwycięży zło, że idea Chrystusowa zatryumfuje na znękanej straszliwemi klęskami ziemi.

A w ślad za odrodzeniem serc, pójdzie odrodzenie ducha narodowego, które zresztą już jest widoczne i nieustannie zyskuje na sile.

Nie odczuwają tych przemian, być może ci, którzy zbyt mocno zaskorupieli w swym egoizmie materjalistycznym i siłę fizyczną przenoszą ponad siły serca i ducha. Wrażliwe, nie skostniałe młode pokolenia odczuwają jednak te przemiany w świecie. I stąd ten żywiołowy pęd do ideałów, nie sztucznie produkowanych wyłącznie przez mózgi doktrynerów, ale do ideałów, tworzonych przez najszlachetniejsze popędy serca i ducha.

Nowy Rok dla świata materjalistycznego będzie być może nadal straszliwie bolesnym, dotkliwym, klęskowym. Ale jednocześnie słać będzie jasne promienie dla powstającego nowego świata, gdzie serce i duch zajmą poczesne miejsce.

„Bez serc, bez ducha, to szkieletów ludy“...

St. Ar.



Ty, coś przeżył lat już furę,
Odrzuć myśli smętnych tłok
I spójrz na ten wdzięczny tłumek
W pierwszy jego Nowy Rok.

350-ty jubileusz
Kalendarza Gregorjańskiego.

Po niedzieli przypadającej w dniu 4 października 1582 r., nastąpił, z pominięciem 10 dni, piątek z datą 15-go października. To był początek Kalendarza Gregorjańskiego, przyjętego dzisiaj prawie przez cały świat cywilizowany. Nasz kalendarz ma więc za sobą pełne 350 lat. Jak na kalendarz, nie jest to wiek „sędziwy“, jego poprzednik bowiem i długoletni rywal, Kalendarz Juljański, panował niepodzielnie od r. 46 przed Chrystusem — w Rzymie — aż do r. 1582 nad całą Europą, a więc 1626 lat, i potem, obok „kalendarza nowego“ jeszcze do niedawna, czyli prawie 2000 lat.

Pobudką do zreformowania kalendarza stała się niezgodność pomiędzy rokiem kalendarzowym, a rokiem zwrotnikowym, która się wyraziła w w. XVI różnicą aż 10 dni. Różnica ta powstała naskutek wadliwego wyznaczenia lat przestępnych, któremi były wszystkie lata podzielane przez 4, a więc i wszystkie setne lata, naskutek czego co 400 lat powstawała różnica o 3 dni. Dla uniknięcia tego błędu popież Grzegorz XIII bullą z 24 lutego 1582 ustalił, że odtąd tylko te setne lata będą przestępne, które dziela się bez reszty przez 400. Jednocześnie, dla uniknięcia wytworzonej różnicy 10 dni, papież przesunął kalendarz o 10 dni, wyznaczając dzień 5 października 1582 r. jako początek zreformowanego kalendarza, czyli, jak wspomnieliśmy, zamiast 5-go października po 4-ym nastąpił 15 października.

W dniu wyznaczonym przez bullę papieską, przyjęły reformę Gregorjańską tylko trzy państwa, a mianowicie: Italja, Hiszpanja i Portugalja. Francja przyjęła „nowy styl“ tegoż roku, przesuwając dzień 10 grudnia na 20 grudnia. Polska zreformowała swój kalendarz w 4 lata potem, a więc w r. 1586, przesuwając dzień 22 grudnia na 31 grudnia. Protestanckie kraje długo jeszcze pozostały wierne „staremu stylowi“. Protestanckie Niemcy przyjęły nowy kalendarz najwcześniej, bo w r. 1700, najpóźniej zaś Szwecja, w r. 1753. Grecko katolicka Europa utrzymała kalendarz Juljański do ostatnich lat. Rosja reformuje swój kalendarz w r. 1918. W Azji — Japonja wprowadziła Kalendarz Gregorjański w r. 1873, Chiny — w r. 1911.

Szykany niemieckie
w stosunku do polskiej własności ziemskiej.

Podczas gdy Niemcy wytaczają przeciwko Polsce skargi z powodu rzekomo niesprawiedliwego przeprowadzania reformy rolnej na ziemiach zachodnich, jesteśmy świadkami wyjątkowego i niesłychanego zarządzenia, skierowanego przeciwko polskiej własności ziemskiej w Prusach Wschodnich.

Jednem z najlepiej zagospodarowanych i największych majątków ziemskich na Powiślu niemieckiem jest Waplewo, składające się z sześciu folwarków o ogólnym obszarze 13.000 mórg. Przed kilku laty wartość majątku tego wynosiła 5 milj. marek. Właścicielem majątku jest znany działacz polski, pierwszy poseł polski na sejm pruski, p. Sierakowski, prezes honorowy Związku Polaków w Niemczech.

Podobnie, jak na wszystkich majątkach w Niemczech, na Waplewie ciąży dług zaciągnięty w Zentral - Boden-Kreditbank w Berlinie. Dług ten wynosił 900.000 marek, przyczem dotychczas zarówno raty, jak i procenty spłacane były ściśle w terminach, podczas gdy majątki niemieckie spłacały zaledwie 5% należności. W roku bieżącym administracja Waplewa nie mogła uiścić całości przypadającej raty. Wówczas bank wypowiedział pożyczkę i zażądał natychmiastowego uiszczenia całej sumy długu, co oczywiście jest zupełnie niemożliwe. Wobec tego majątek wyznaczony ma być na licytację, której termin ustalono na początek lutego.

Zarządzenie to nosi wyraźne cechy szykany i represji w stosunku do polskiej własności ziemskiej, zwłaszcza że Waplewo leży w granicach powiatu sztumskiego, który uznany został przez rząd niemiecki za dotknięty klęską nieurodzaju i wszystkie majątki w tym powiecie korzystają z najdalej idących ulg, zabezpieczających własność ziemską przed skutkami przymusowej egzekucji.

Z DNIA.

PRZEMÓWIENIE OJCA ŚW. A POLSKIE RADJO.

„Słowo Pomorskie“ z dnia 28 b.m. pisze:

— Posiadacze radjoodbiorników w Polsce mieli możność słyszeć przemówienie Ojca św., zawdzięczając niemieckiej stacji w Koenigswusterhausen, która nawet natychmiast podała tłumaczenie na niemiecki. Natomiast nasz sławny „olbrzym raszyński“ w tym czasie nadawał... muzykę gramofonową. Okazuje się, że „Radjo Polskie“ wiedziało o mającej nastąpić transmisji z Watykanu, tylko pomyliło się względnie spóźniło się o 12 godzin! Bo oto tegoż dnia, o godz. 23.45, tuż przed rozpoczęciem transmisji pasterki z Krakowa, speaker warszawski zapowiedział, co następuje:

„Hallo, hallo! o godz. 12.15 (to zn. o godz. 24.15 wzgl. 0.15 — red.) z Watykanu nadane będzie przemówienie Ojca św. Postaramy się osiągnąć połączenie z Rzymem i jeżeli tylko nie nastręczą się jakie trudności techniczne, przemówienie to nadamy naszym radjosłuchaczom. W tym celu będziemy zmuszeni mniej więcej o godz. 0.15 przerwać transmisję pasterki“.

Radjosłuchacze z najwyższem zaciekawieniem przywarli do głośników i słuchawek. O godz. 24 zabrzmiał hejnał krakowski, a w chwilę potem rozpoczęła się pasterka z kościoła Marjackiego. Bez żadnej przerwy pasterka dobiegła końca, a potem speaker oznajmił koniec transmisji. odegrano hymn narodowy i na tem się skończyło. O zapowiedzianej transmisji z Watykanu ani słóweczka. Widocznie „trudności techniczne“ były jednak tak wielkie, że nie pozwoliły na transmisję przemówienia, wygłoszonego przed 12-tu godzinami. Katolicka Agencja Prasowa po otrzymaniu depeszy z Watykanu z oznaczeniem daty i godziny przemówienia Ojca św., natychmiast powiadomiła o tem dyrekcję Polskiego Radja, prosząc ją o udostępnienie społeczeństwu usłyszenia przemówienia wigilijnego Ojca św. Niestety, zgóry K.A.P. uprzedzono o „piętrzących się trudnościach“. Trudności te przedewszystkiem istnieją w zarządzie Polskiego Radja.

UPAŃSTWOWIONY „STRZELEC“.

Minister spraw wojskowych podpisał zarządzenie, dotyczące gruntownej reorganizacji „Strzelca“.

Związek Strzelecki mocą tego rozporządzenia wcielony zostaje w obręb administracji i hierarchji wojskowej. Komendant główny „Strzelca“ urzędować będzie w Ministerstwie spraw wojskowych w stopniu generała brygady, funkcjonując automatycznie jako zastępca dyrektora Państwowego Urzędu Wych. Fizycznego, oraz jako delegat do Głównej Komendy Zw. Strzeleckiego (którego sam jest głównym komendantem!). Organem pracy komendanta głównego „Strzelca“ jest Komenda główna związku, w której skład wchodzi szereg oficerów w stopniu od pułkownika do kapitana. Komendanci okręgowi (przy dowództwach korpusów) i obwodowi Zw. strzeleckiego mają równocześnie spełniać zadania inspektorów państwowego Urz. Wych. Fiz. i Przysposobienia Wojskowego.

Rewelacje o „Panu Tadeuszu"

prawnuka Sędziego z epopei mickiewiczowskiej.

Prof. Wilhelm Bruchnalski ogłosił świeżo w „Kurjerze Lwowskim" niesłychanie ciekawy list b. rektora Uniwersytetu Lwowskiego prof. Józefa Siemiradzkiego, zawierający szereg rewelacyjnych szczegółów odnoszących się do genezy „Pana Tadeusza". Prof. Siemiradzki, potomek rodziny, na którą był dokonany ongiś „Ostatni Zajazd na Litwie" pisze:

Zajazd na Czombrów

Na podstawie dokumentów rodzinnych, znajdujących się w mojem posiadaniu, oraz opowiadań mojego rodzonego dziada, podkomorzego Nowogródzkiego, Józefa Siemiradzkiego, który w owym czasie był już członkiem palestry nowogródzkiej, mogę stwierdzić z całą stanowczością, że opis Zajazdu w epopei Mickiewiczowskiej jest zupełnie wiernym obrazem właśnie owego „ostatniego zajazdu", opiewanego przez Poetę.

Wiedy to hrabia Uzłowski zajechał przy pomocy chodaczkowej szlachty zaścianku Soplicowo folwark Czombrów, należący do mego pradziada, podkomorzego Eleutera Siemiradzkiego, i wiedy przybyły na pomoc oddział piechoty z Nowogródka został doszczętnie wybity. Pociągnęło to dla mojego pradziada niewesołe następstwa, należało bowiem za wszelką cenę sprawę umorzyć — „dzengi resztę zrobią", — na sute łapówki podkomorzy stracił resztę swego znacznego niegdyś majątku, nadwyrężonego już silnie przez kosztowną dwutygodniową gościnę sztabu króla Hieronima i korpusu Dąbrowskiego w roku 1812.

Uzłowski również niewiele zyskał, po trzech latach folwark Czombrowski uległ „eksdywizji" za długi i przeszedł na własność głównego wierzyciela, którym był dziad obecnego właściciela, pana Karpowicza.

Dzięki pietyzmowi właściciela Czombrowa, folwark pomimo przejść światowej wojny, utrzymał się do dnia dzisiejszego w stanie niemal niezmienionym, a obraz, jaki podał Mickiewicz, jest wierną, niemal fotograficzną, reprodukcją tego dworku, położonego w malowniczej okolicy o pół mili od Świtezi. Sam dworek prawie żadnej zmianie nie uległ — stary lamus i studnia przed gankiem trwają w tym samym stanie co przed stu laty, a z gaju w którym odbyło się grzybobranie — po wycięciu lasu, pozostała nietknięta dotychczas „świętynia dumania".

Korepetytor Mickiewicz

Co do stosunku poety do rodziny Siemiradzkich — to prof. Siemiradzki stwierdza, że był bardzo bliski.

Jako uczeń bowiem starszych klas szkoły bazyljańskiej w Nowogródku Mickiewicz pełnił obowiązki korepetytora, czyli, jak mówiono podówczas, „dyrektora" stancji, w której pomieszczeni byli dwaj młodsi bracia dziada profesora Siemiradzkiego, Stefan i Hipolit (ojciec sławnego malarza Henryka) i w tym charakterze spędzał on zazwyczaj wakacje w rezydencji podkomorzego, Eleutera Siemiradzkiego w Jaroszycach. Później po wielu latach, kiedy Hipolit Siemiradzki, w którego domu od lat 20 się wychowywałem, mieszkał jako pułkownik dragonów w Charkowie, gdzie istniała liczna kolonja polska, do najbliższych znajomych naszej rodziny należał brat Adama Aleksander Mickiewicz, prof. uniwersytetu Charkowskiego. Wreszcie w samym Czombrowie, po zajęciu go przez Uzłowskiego, służbę ochmistrzyni pełniła rodzona matka wieszcza.

Zmiana nazw

Ponieważ poemat nie może być „historją" czy też „kroniką", Mickiewicz nietylko przedstawił datę zjazdu, ale pozmieniał nadto nazwę miejscowości, nie wymieniając nigdzie ani Czombrowa ani Jaroszyc. Natomiast nazwa Soplicowo jest nazwą szlacheckiego zaścianku, należącego do dóbr Tuhanowieckich, w których po dzień dzisiejszy istnieją liczni przedstawiciele Sopliców, Dobrzyńskich i Mickiewiczów, i którymi opiekuje się sędziwa panna Tuchanowska, wnuczka Maryli.

Jedyna zmiana, na jaka sobie Mickiewicz pozwolił w opisie krajobrazu, jest przeniesienie do Czombrowa „gadających stawów" z Tuchanowicz, oraz opis „zameczyska", które zostało zapewne wzięte z któregoś z zamków Radziwiłłowskich, obronny bowiem zamek na górze Czombrowskiej, którego fundamenta jedynie się zachowały, został doszczętnie zburzony jeszcze podczas wojen szwedzkich".

Przyczyna zajazdu

Według pisma prof. Siemiradzkiego zatarg o posiadanie Czombrowa wynikł z okoliczności następujących:

„Jeden ze stryjów mojego pradziada, stary kawaler, ówczesny właściciel Czombrowa zapisał go testamentarnie dalszemu krewnemu, swemu imiennikowi z młodszej linji Siemiradzkich, z którego pochodzi znany działacz społeczny, profesor Tomasz Siemiradzki w Chicago, a kiedy ten w dziecinnych latach umarł, Czombrów po śmierci zapisodawcy przeszedł na własność jego drugiego brata, również starego kawalera; tenże unieważnił dawny zapis nieboszczyka i przekazał testamentem Czombrów swemu synowcowi, podkomorzemu Eleuteremu Siemiradzkiemu.

Stąd wynikł proces z krewnymi po dzieli Uzłowskimi, zakończony zajazdem".

Prototypy osób epopei

Wreszcie wyjaśnia prof. Siemiradzki, kogo na myśli miał Mickiewicz wprowadzając do epopei szereg osób działających. W tym względzie stwierdza on na podstawie dokumentów rodzinnych, tudzież opowiadań dziada swego, że Mickiewicz podał wiernie portrety w swoim poemacie.

„Więc przedewszystkiem sędzia Soplica jest niewątpliwie moim pradziadem, podkomorzym nowogródzkim Eleuterym Siemiradzkim, który piastował za czasów Stanisławowskich kolejno godność oboźnego, sędziego ziemskiego, wreszcie podkomorzego nowogrodzkiego. Podkomorzym zaś w „Panu Tadeuszu" jest ówczesny marszałek nowogrodzki Niezabitowski".

„W pierwszym szkicu swojego poematu Mickiewicz przedstawił sędziego jako człowieka żonatego. Zmienił go później, nadając pani sędzinie rolę ciotki Telimeny. Była nią pani Róża z Jeśmanów, urodzona z Reytanówny, pani bardzo wytworna i światowa. Zosia jest córką podkomorzego Marją, która po ruinie majątkowej rodziców wyszła zamąż za niejakiego pana Mizgiera i pozostawiła w nowogródzkiem liczne potomstwo w rodzinach Mizgierów, Leparskich, Nowickich i wielu innych. — Była w swoim czasie ładnym podlotkiem. — „Wojskim jest teść mego pradziada, Wojski parnawski, ożeniony z Reytanówną — stąd ciągłe wzmianki o Reytanie. — Co zaś do osoby księdza Robaka, mogę się jedynie domyślać, ponieważ w jednym z aktów rodzinnych znalazłem ślad, iż podkomorzy Siemiradzki miał młodszego brata, jednakże ani aktu zejścia, ani jakiegokolwiek śladu istnienia tego brata w późniejszych testamentach niema, być może, iż zachodzi tu wypadek jakiegoś dramatu rodzinnego, o którym chciano zapomnieć.

Co się tyczy innych osób poematu, które napewno są portretami z osób rzeczywistych, należałoby poszukać w archiwach kościelnych parafji Walewickiej, które po spaleniu i zrównaniu z ziemią kościoła katolickiego, zostały ocalone i znajdują się obecnie w posiadaniu parocha prawosławnego w Walewicach; akta te należałoby wydobyć z rąk niepowołanych i złożyć w jakiemś dostępnem dla badań archiwum".

Na tem kończy się relacja profesora Siemiradzkiego. Słusznie powiada o niej prof. Bruchnalski, że jest ona potwierdzeniem zasady twórczej Mickiewicza, wyrażonej przez poetę w jednym z listów do Odyńca: „Mam wstręt okrutny do wszystkich wysp i krajów, których niema na mapie i królów, których niema w historji".

Środowisko i osoby „Pana Tadeusza", podobniej jak później w „Weselu Wyspiańskiego, zostały jak się obecnie okazuje niemal żywcem wzięte z rzeczywistości.



W cichą i pogodną noc Sylwestrową.

Nowy Rok i Trzej Króle

w obrzędach. ludowych.

Starym polskim zwyczajem po wsiach i miastach obdarzano sie nietylko w wieczór wigilijny, ale od tego wieczoru począwszy aż do Nowego Roku, a czasami i Trzech Króli. W wigilję dzielono się darami z najbliższymi, ale od drugiego dnia świąt rozpoczynało się chodzenie po kolędzie, co łączyło się z różnemi wesołemi obrzędami. Żegota Pauli, znany zbieracz pieśni ludowych, tak opisuje ten obyczaj:

„W drugi dzień świąt rano chodzą małe chłopczyki od chaty do chaty, recytując mowę rymową. Wieczorem zaś dnia tego zebrani parobcy, przebrawszy się w różne postaci, czasem też wodzą ze sobą tura lub wilka wypchanego, obchodzą z muzyką i śpiewem pokolei gospodarzy, za co od tychże nieco potraw świątecznych w darze otrzymują".

Potraw tych i darów musiało być jednak sporo, zależnie zresztą od ilości i zasobności gospodarstw, sądząc choćby z następującej popularnej pieśni kolędowej:

Mości gospodarzu, domowy szafarzu,
Nie bądź tak ospały, każ nam dać gorzały
Dobrej z alembika i do niej piernika,
Hej, kolęda, kolęda!

Kaczka do rosołu, sztuka mięsa z wołu,
Z gęsi przysmażanie, zjemy to mospanie,
I comber zajęczy, i do niego więcej,
Indyk do podlewy, panie miłościwy,
I to czarne prosię, pomieści i to się,
Każ upiec pieczonki, weźmiem do kieszonki,
Hej, kolęda... i t. d.

Pieśń ta, posiadająca niewiarygodną ilość strofek, śpiewana była tak długo pod oknami, aż gospodarz wyniósł datek w naturze. Na podziękowanie śpiewano znowu pieśni, życząc — jeśli kolęda była dobra — wszelkich pomyślności i urodzajów gospodarzom. W przeciwnym razie wymawiano im skąpstwo w dowcipnych, a nieraz i bardzo złośliwych rymach. To też mało kto narażał się kolędnikom, woląc uniknąć przycinków.

żeby wam się rodziło żytko, jak korytko,
Pszenica, jak rękawica, bób, jak żłób,
Owies, jak skopiec...

Śpiewają kolędnicy po hojnym datku. A do skąpych gospodarzy:

żeby się wam rodził kąkol, stokłosa,
Babie do pół nosa.

Młodzież wiejska, chodząca po kolędzie, korzysta z okazji do zabawy. Przystrajali się tedy uczestnicy w przeróżne skóry zwierzęce, wilka, niedźwiedzia, a choćby i baranią, wywróconą do góry włosem. Naśladowano głosy różnych zwierząt i ptaków, jak kozy, krowy, bociana, a dziewczęta, oczekujące na zjawienie się kolędników, choć były na to przygotowane, udawały strach wielki.

Najwięcej chodzono po kolędzie w wilję Nowego Roku i w wilję Trzech Króli, zwaną także szczodrzym wieczorem na pamiątkę darów, jakie złożyli Trzej Królowie w żłóbku Jezusa. Kolędowanie tego wieczora nazywa się także chodzeniem „z gwiazdą", ponieważ chłopcy noszą ze sobą wielką gwiazdę wyklejoną z kolorowego papieru, zatkniętą na długim kiju i oświetloną wewnątrz świeczką.

W wielu miejscowościach pieką w ten dzień figurki z ciasta, zwane szczodrakami. Obyczaj ten utrzymuje się zwłaszcza na Rusi. Szczodraki stanowią niemała uciechę dla dzieci wiejskich.

H. N.

Prezydent Masaryk

CO OTRZYMAŁ NA GWIAZDKĘ.

Do zamku na Hradczanach, jak również do Lan i Topolczanek corocznie napływają w czasie świąt Bożego Narodzenia różne podarunki od ludzi, którzy w ten sposób chcą wyrazić mu swe przywiązanie. Podarunki są najrozmaitszego rodzaju. W roku bieżącym prezydent Masaryk m. in. otrzymał szereg obrazów malowanych przez samouków. Niektóre są bardzo cenne i oryginalne. Tak np. pewien fryzjer węgierski z Komarna przysłał prezydentowi obraz sporządzony z włosów. Wiele podarunków nadeszło od szklarzy z Jabłońca i Cieplic, gdzie jak wiadomo rozwinięty jest przemysł szklany. Pewien inwalida przysłał minjaturowy wóz drabiniasty a w liście zaznaczył, że nie życzy sobie aby podarunek ten umieszczony był w muzeum podarunków dla prezydenta, ale aby wręczony został wnukom prezydenta jako zabawka. Piękny podarunek przysłał pewien kowal ze Słowaczyzny; wykuł on i skonstruował model lokomotywy pół metra długości. Prezydentowi posłano również parę królików rasowych. Króliki te wysłano do ogrodu zamku w Lanach, letniej siedziby prezydenta, gdzie powieksza liczbe żywych podarków.

KRONIKA TYGODNIOWA.

Tańcuje Kuba i jego luba.

Oj, dziś! dziś! Oj, dziś! dziś! Oj, jutro, jutro i pojutrze i cały miesiąc trwać będzie karnawał.

Pozostanie na zawsze w sferze niezgłębionych tajemnic szaleństwo nocy sylwestrowej i następujących po niej wieczorów karnawałowych. Niezbadane są drogi, któremi chadza myśl ludzka. Któż pojmie, dlaczego noc z 31 grudnia na 1 stycznia musi być nocą tańców i ślęczenia przy stolikach restauracyjnych, a nie nocą posępnej zadumy, że znów o rok jesteśmy starsi? I dlaczego kolendowa obietnica, że „stary rok się kończy, nowy lepszy będzie" ma daleko większe szanse zyskania sobie wiary i popularności w szerokich masach ludowych, niż solenne oświadczenie ministra, że minęliśmy kulminacyjny punkt kryzysu i że idziemy ku wyraźnej poprawie finansowej?

Oto są pytania, na które nie można znaleźć odpowiedzi.

W tem właśnie tkwi cały urok ogólnej radości sylwestrowo - noworocznej, że właściwie nikt na prosty rozsądek dobrze nie wie, dlaczego się cieszy, a nie naodwrót. Oprócz zmiany kalendarza ściennego i terminowego na biurkach, oprócz konieczności przyzwyczajenia się do pisania nowej daty na listach, oprócz niepomiernie wzmożonej ruchliwości urzędów podatkowych, niema absolutnie żadnych innych wyraźnych różnic między dziś a wczoraj i żadnych okazyj do szaleństw całonocnych.

Ta bezinteresowność i niejaka abstrakcyjność zabaw sylwestrowych czyni z nich prawdziwe święto nadziei, matki głupich, ale i córki monopolu spirytusowego, bo dobry kieliszek dobrej wódki rozjaśnia przyszłość i nadziewa serce ludzkie niezmierną błogością i zadowoleniem zarówno z życia jak i z monopolów wogóle.

Jeżeli życie jest loterją, to rok jest jedną klasą ciągnienia. Numer losu tysiąc dziewięćset trzydziesty drugi nie okazał się szczęśliwy. Zadowolony jest ten, komu się przynajmniej stawka wróciła, przeważnie jednak wychodziły puste losy. Stąd prawdopodobnie pochodzą zapusty, których pierwszy walc i pierwsze rumby odbyły się nocy ubiegłej.

Za pusty jest nasz portfel, aby na woskowych parkietach sal balowych miało być tłoczno i aby strzały z butelek szampana miały zagłuszyć melodję tanga „Jesienne róże", myślę jednak, że znajdzie się trochę zwolenników zabaw tanecznych: „Expres Zagłębia" podskoczy parę razy w takt Mazura, p. Michael walcować będzie w polemice swoich przeciwników, teatr sosnowiecki odtworzy taniec brzucha pustego, a głowy ojców miast tak zatańczą jak im sanacja zagra. Ja osobiście wolę ładną polkę.

Karnawał więc zapowiada się doskonale.

Chodzi jeszcze tylko o stroje. Dopóki Magistrat sosnowiecki występował w stroju Adama (Pawełka), wzbudzał, oczywiście, większe zainteresowanie, obecnie zaś ma obcięte poły budżetu i stracił fason. Elektrownia okręgowa, świecąc nagiem ciałem, wystroi się w suknię, obciętą o 10 groszy na kilowacie. Magistrat będziński wystąpi bez pokrycia budżetowego, a wicekomisarz Wrzeszcz wystąpi z Kasy chorych.

Wogóle zaś wszyscy wystąpią w stroju BB., to znaczy Bez Butów.

Wesołej zabawy.

K. Ć—rk.

K. Z. jako pośrednik
w zbieraniu ofiar na cele społeczne.

Podobnie jak w latach ubiegłych, administracja „Kurjera Zachodniego" pośredniczyła w roku ub. 1932 w zbieraniu składek na cele społeczne. Czas był coprawda b. ciężki, kryzysowy, stąd i ofiarność społeczna zmniejszyła się.

Ogółem w r. 1932 (licząc po dzień 31 grudnia godz. 7 wiecz.) za pośrednictwem K. Z. społeczeństwo przekazało na różne cele kwotę 6.434 zł.

W kwocie powyższej mieszczą się ofiary na: Chrześcijańskie T-wo dobroczynności zł. 604.80; LOPP. zł. 44.00; Fundusz stypendjalny im. śp. Żwirki i Wigury zł. 293.59; Komitet przeciwgruźliczy zł. 15; Komitet pomocy bezrobotnym w Sosnowcu zł. 635.40; T-wo pań św. Wincentego a Paulo zł. 2.536.30; „Caritas" zł. 120; T-wo pom. biedn. chrz. w Będzinie zł. 575; Obyw. Komitet rat. w Dąbrowie 98.81; pomnik ks. Plenkiewicza zł. 250; kuchnię dla biedn. przy Modrz. Zakł. zł. 100; budowę szpitala dla gruźlików zł. 495; bezrobotnego buchaltera zł. 70.10; różne zł. 616. Razem 6.434 zł.

Poszczególne instytucje w każdej chwili miały wypłacane złożone na nie ofiary za pośrednictwem upoważnionych osób i odpowiedniem pokwitowaniem. Nie odebrano dotąd (tj. do 31 grudnia 1932) ofiar na kwotę zł. 1651.19. w tem na budowę szpitala dla gruźlików 495 zł., na Obyw. Komitet ratunkowy w Dąbrowie 110 zł., na kuchnię bezrobotnych w Czeladzi 52 zł., na bezrobotnych na Saturnie 50 zł., na Komitet pomocy bezrobotnym w Sosnowcu 320.60 zł., na Two Pan św. Wincentego a Paulo 142 zł., na kolonje letnie dla biednych dzieci 49.50 zł., na Pow. Komitet pomocy bezrobotnym 60 zł., na malowanie kościoła w Zagórzu 55 zł., na Chrz. Tow. dobroczynności 41.50 zł., na Komitet pomocy bezrobotnym w Będzinie 40 zł., na Tow. Pań św. Wincentego a Paulo w Sielcu 30 zł., na Komitet przeciwgruźliczy 35 zł., na ochronkę w Zagórzu 30 zł., na Kroplę mleka 25 zł., na PMS. przy ul. Robotniczej w Sosnowcu 20.50 zł., na NOK. 25 zł., na pomnik śp. gen. Rozwadowskiego, na PCK. w Będzinie, na Łękawę Harcerską, na Caritas po 10 zł., na PMS. 5 zł., na LOPP. 2.09 zł., na Koło Polek w Strzemieszycach 5 zł. i na Koło PMS. w Będzinie 8 zł. Jeżeli powyższe kwoty nie zostały wypłacone, to dlatego, że się nikt po nie nie zgłosił. Oczywiście wszystkie ofiary były kwitowane w K. Z.

Jeżeli porównamy lata poprzednie za czasów red. T. Opioły jako wydawcy, społeczeństwo złożyło na cele społeczne za pośrednictwem K. Z. następujące kwoty:

w r. 1929	—	3.733,95 zł.
w r. 1930	—	6.718,60 „
w r. 1931	—	11.033,51 „
w r. 1932	—	6.434,00 „
	Razem	27.920,06 zł.

Jest to w każdym razie b. poważna kwota i dowodzi nietylko ofiarności społeczeństwa na cele społeczne, ale również zaufania finansowego, jakiem cieszy się nasze pismo.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

1 Niedziela

Dziś Nowy Rok
Jutro Makarego
Wschód słońca 8 m. 11.
Zachód „ 15 m. 56.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Halka.
PALACE: Ludzie-zwierzęta.
EDEN: Jan Kiepura — Pieśń nocy.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Człowiek którego zabiłem — Czarny as.
ŚWIATOWID: Pogromcy przestworzy.

DĄBROWA

WANDA: Dymitr Karamazow — Szyb L 27.
KOMETA: W krzyżowym ogniu. — Kuchwale ojczyzny.
ARS: Czemp.

ZAWIERCIE

STELLA: Walc miłości.
ARLEKIN: Miłość Żorżety.

× **SPRAWA BANKU ZAGŁĘBIA.** W ub. piątek w Magistracie sosnowieckim miała być rozpatrywana sprawa Banku Zagłębia, o czem swego czasu pisaliśmy już. Bank Zagłębia wystąpił z propozycją przejęcia tej instytucji przez Miejską Kasę Komunalną, której statut już został zatwierdzony przez władze nadzorcze. Komisja wyłonione przez Radę przyboczną nie mogła przystąpić do rozpatrzenia tej sprawy, a to dlatego, że główny referent, nadzorca sądowy Banku Zagłębia, nie mógł przybyć z powodu choroby.

Teatr miejski
W SOSNOWCU.

Dziś w niedzielę o godz. 4 popoł. najzabawniejsza farsa w 3 aktach Nancya i Armonta pt. „WESOŁA SPÓŁKA". Ceny popularne od 49 gr. do 2.49 zł.

Dziś w niedzielę wieczorem o godz. 8.15 „NOWA ARYSTOKRACJA" („Gobelin"), krotochwila w 3 aktach Wł. Jastrzębiec-Zalewskiego. W popisowej roli Andrzeja Kulbasa wystąpi p. B. Orliński. Ceny miejsc zwykłe od 90 gr. do 3.59 zł.

W niedzielę i święta kasa teatru czynna od godz. 11 do 1 i od 3 popoł.

W poniedziałek 2 bm. o godz. 8.30 wiecz. widowisko na dochód Rodziny Policyjnej. Dana będzie głośna sztuka w 5 odsłonach M. Pagnola i P. Nivoix pt. „HANDLARZE SŁAWY".

W BĘDZINIE.

We wtorek dnia 3 bm. o godz. 8.30 wiecz. w sali kina „Nowości" artyści teatru sosnowieckiego odegrają doskonałą i głośną sztukę P. Nivoix i M. Pagnola pt. „HANDLARZE SŁAWY". Udział bierze cały zespół pod reżyserją dyr. Tańskiego. Ceny miejsc od 90 gr. do 3.59 zł. (łącznie z dopłatami). Przedsprzedaż biletów w cukierni p. Czerwińskiej.

Teatr Polski w Katowicach

Niedziela dnia 1 stycznia 1933 r. pop. — Jasełka „Gdy się Chrystus rodzi" — wiecz. „Noc Sylwestrowa".
Wtorek 3 b.m. „Omal nie noc poślubna".
Środa 4 b.m. — Kwartet Sopranów.

× **„WOLNO JECHAĆ".** Ten arcymądry napis umieszczony został na dwóch świeżo ustawionych przez Sejmik tablicach ostrzegawczych, przy moście sejmikowym na Brynicy w Czeladzi. W napisie tym nie przynoszącym autorowi specjalnego zaszczytu, chciano widocznie powiedzieć, że należy jechać z umiarkowaną szybkością.

Tego rodzaju ostrzeżenia kompromitują tylko władze.

Z Nowym Rokiem
ŻYCZENIA DLA REDAKTORÓW K. Z.

RED. T. OPIOLE

Coraz surowiej
i mocniej i głośniej
niech „okaerów"
smaga bezlitośnie.
Niechaj mu złotem
świeci cały Rok się,
niech w pierwszym rzędzie
zmieni serce w boksie...
Niech z każdym dzionkiem
i z każdą godziną
prenumeraty
jako rzeka płyną!!!

RED. K. ĆWIERKOWI

Niech w pracy swojej
często machnie... kropkę,
niech mu w tym roku
T. A. L. wystawi „szopkę"!
Niech — gdy fanfary
uderzą w Sylwestra,
tknie „Delabajem"
do resursy extra.

RED. ST. GRZĄDZIELSKIEMU

By zrzucił chmurę
i z czoła i z twarzy,
bo w życiu często
ktoś napiwowarzy...
I niechaj stworzy
swą dłonią wytrwałą
nowy artykuł
o naszem... Kakao!

RED. ST. ARNOLDOWI

W marszu za... gwiazdą
pomyślnego wiatru!
Sukcesów z Kołem
przyjaciół teatru,
setnych partnerów
do stolika kupę —
i całej Polski
zebranej w O. W. P.!

RED. H. STRYJEWSKIEMU

Numerów „K. Z." —
jak anioł niewinnych;
przymilnych, słodkich
jak uśmiech dziecinny...
A gdy już „amen"
i „paka" bez kwestji,
by doznał wtedy
dobrodziejstw amnestji.

W. BERNASIK.

Gwiazdka dla sierot
PO KOLEJARZACH W SOSNOWCU.

W dniu wczorajszym o godz. 2 popoł. w domu kolejowym w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego odbyła się gwiazdka dla dzieci sierot po kolejarzach i najbiedniejszych. Na miłą i wzruszającą tę uroczystość przybyli licznie urzędnicy i pracownicy kolejowi z rodzinami. Obecni byli p. naczelnik Samborski z małżonką, doktorostwo Kurzykowie, pp. Tryburcy, pp. Czechowie i in.

Podarunki rozdały panie z Komitetu w osobach: p. naczelnikowej Tryburcy, doktorowej Kurzykowej, p. naczelnikowej Samborskiej i p. Czechowej. Dziewczęta otrzymały w podarunku gwiazdkowym materjał na sukienki, a chłopcy ciepłą bieliznę. Prócz tego każde z dzieci otrzymało paczkę z piernikami, cukierkami, jabłkami i t. p.

Gwiazdka ta urządzona została przy pomocy subwencji z Ministerstwa komunikacji oraz dzięki ofiarności poszczególnych osób. Zaznaczyć trzeba, że Ministerstwo komunikacji co miesiąc przekazuje 600 złotych na dożywianie najbiedniejszych dzieci kolejarzy.

× **ZAMIAST ŻYCZEŃ NOWOROCZNYCH** pp. inż. Mieczysławowstwo Laubitzowie złożyli zł. 20 do dyspozycji powiatowego komitetu funduszu pomocy bezrobotnym w Będzinie.

Na nędzę wyjątkową i sieroty do kasy „Caritasu" — Tow. dobroczynności w Sosnowcu 3 Maja 20 złożyli: pp. Br. Konieczni zł. 10, pp. Jędryczek i Koziołkow zł. 10; p. dr. Faliński zł. 5, pp. dr. B. Budzyńscy zł. 5; pp. Krauzowie zł. 5; pp. J. Choińscy zł. 3, p. J. Mrokowska zł. 2, p. inż. B. Rzeczkowski zł. 2.

Złożono do Towarzystwa pomocy dla biednych chrześcijan w Dąbrowie Górniczej zamiast powinszowań noworocznych:

Po 10 złotych: p. Jankowski, po 3 złote p. B. Jochimczyk, po 2 złote: pp. Grodzicki, Stolarski; po 1.50 gr.: pp. Olszewski, Różański; po 1 złotym: pp. J. Myśliwiec, W. S., Szota, Szczypiński, J. Bubała, Borowiecki, Bittner, 3 nieczytelne; po 50 groszy pp.: Kożuch, Wł. Frontczak, Kosmider, 3 nieczytelne.

Razem zł. 33.00, z poprzednich składek już ogłoszonych 438.48, ogółem 471.48 zł.

Wszystkim Czytelnikom, Współpracownikom i Przyjaciołom „Kurjera Zachodniego“ składamy w Nowym Roku serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności

Redakcja i Administracja „Kurjera Zachodniego“.

Dobrze razem,
ale lepiej... oddzielnie?

W ub. piątek w Magistracie sosnowieckim odbyło się posiedzenie komisji do spraw budżetowych, wyłonionej przez radę przyboczną.

Na posiedzeniu tem rozpatrywano dział I, administracyjny, i zastanawiano się czy nie można byłoby przeprowadzić redukcyj personelu, a to w związku z przejęciem spraw sekwestracyjnych przez Urząd skarbowy. Wobec tego jednak, że Magistrat ma przygotować duży materjał dla Urzędu skarbowego redukcji obecnie nie będzie można przeprowadzić.

Szczegółowe rozpatrzenie tych spraw odłożono na później, a to dlatego, że wedle wiadomości, jakie Magistrat otrzymał, Urząd skarbowy przejąć ma również sprawę obliczania wymiaru, a gdyby to nastąpiło, to organizacja wydziału podatkowego w Magistracie uległaby zasadniczej zmianie. Sprawa ta wyjaśniona zostanie w najbliższej przyszłości.

Gdyby istotnie takie zmiany miały nastąpić, to dowodziłoby, że skarb państwa pomimo całego zaufania, jakie żywi dla magistratów woli dla wszelkiej pewności sam wymierzać podatki, które dotychczas wymierzały magistraty i bezpośrednio je ściągać dla siebie. Jeżeli zaś urzędy skarbowe miałyby objąć całkowicie wymiar podatkowy to właściwie samodzielność magistratów i tak zwany samorząd sprowadzony byłby w kierunku „zera“ o dalsze kilka stopni.

Projekty takie istnieją jednak i w tej sprawie Związek miast opracował już memorjał.

Wszyscy P. T. Prenumeratorzy
„KURJERA ZACHODNIEGO“

którzy zgóry do 5 stycznia 1933 opłacą prenumeratę K. Z. za styczeń i następne miesiące 1933 roku, a nie mają zaległości za prenumeratę z roku 1932, otrzymają ogłoszone przez nas w numerze wigilijnym

PREMJE KSIĄŻKOWE

Zaznaczamy, celem uniknięcia nieporozumień, że premje książkowe otrzymają wszyscy P. T. Prenumeratorzy K. Z., którzy wykażą się KWITAMI ADMINISTRACJI „KURJERA ZACHODNIEGO“, stwierdzającymi, że zapłacili prenumeratę miesięczną czy za kilka miesięcy po 3.00 zł. (względnie po 3.50 zł. z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową).

Kwity te przy odbiorze premij książkowych, co należy uskutecznić bezpośrednio w Administracji lub w filjach K. Z. w Będzinie, w Dąbrowie i w Zawierciu, zostaną ostemplowane na znak, że premja została odebrana.

Wydawnictwo „Kurjera Zachodniego“.

Dla najbiedniejszych

SPRAWOZDANIE Z TYGODNIA MIŁOSIERDZIA W PARAFJI STARY SIELEC.

Otrzymaliśmy następujący komunikat sprawozdawczy z prośbą o zamieszczenie:

Stowarzyszenie pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo parafji Stary Sielec podaje do ogólnej wiadomości wyniki zbiórki odzieży, ofiar i darów, przeprowadzonej w tygodniu miłosierdzia od dnia 20 do 27 listopada włącznie (na terenie swej parafji), a mianowicie:

Uliczna sprzedaż znaczka dnia 20 listopada dała zł. 111.

Na listy zebrano zł. 317 gr. 52. (Zbierały panie: Drożyńska, Łabuzowa i Krzeczek, Porczyńska i Kubiczkowa, Wiercińska i Zygiertowa, Rembekowa i Zającówna, Zaczkowska i Ulatowska, Zaborska i Zarzycka, Mizerska, ks. Wł. Mach, Wiercińska, Oleśnicka, Mierzyńska).

Odzieży na listy zebrano: palt męskich 5 szt., palt damskich 10 szt., palt dziecinnych 29 szt., garniturów męsk. 9, marynarki 2, spodnie 6, kamizelek 13, garnitury męs. i dziecin. 36, marynarki dziecin. 5, szlafroki 2, sukienki dziec. 25, spódniczki 19, sukienki damsk. 27, bluzki 43, mundurki 6, swetrów różnych 31, sukienek dz. 9, fartuszków dz. 23, kołnierzy futrzanych 4, szaliki ciepłe 4, chustki 4, baszłyk 1, fartuchy 3, koszul m. 21, koszul d. 9, koszul dz. 50, kalesonów 14, majteczek dz. 40, majteczek d. 8, poszwy 2, prześcieradła 2, materjału 5 kawałków, bielizna dla noworodków 55 szt., staniczków 4, czapek 62, butów m. 15 par., butów d. 20 par, byty dz. 32 pary, kaloszy m. 4, kaloszy d. 6, kaloszy dz. 15 par. Razem zebrano odzieży 560 szt., obuwia 92 pary.

Zarząd Stowarzyszenia pań miłosierdzia w Starym Sielcu składa serdeczne „Bóg zapłać“ wszystkim ofiarodawcom oraz wszystkim paniom czynnym, które swą pracą przyczyniły się do osiągnięcia tak pomyślnego wyniku zbiórki.

Z. Mierzyńska, przewodnicząca Stow. pań miłos. św. Wincentego a Paulo W Starym Sielcu.

Popierajcie L. O. P. P.

Polowanie z foksterjerami
NA SZCZURY.

Komunikują nam: Magistrat Sosnowca, zdając sobie sprawę z doniosłości akcji tępienia szczurów zarówno pod względem zdrowotnym, jak też i gospodarczym — przeprowadzał podobną akcję od lat 3 w okresie wiosennym z uwagi na to, że z akcją tą łączone było gruntowne czyszczenie miasta (śmietniki, podwórza).

Brak pożywienia w śmietnikach umożliwiał spożywanie trutki. Z drugiej strony trucie w okresie wiosennym — przed rozmnażaniem się gryzoniów jest również skuteczniejsze.

Na przyszłość pomyślana jest akcja wpływania na mieszkańców, by tępienie gryzoniów odbywało się systematycznie przez psy (foksterjery).

W tym celu Magistrat nosi się z zamiarem zwolnienia posiadaczy psów tych od podatku miejskiego od psów.

Spłata zaległości skarbow.
PRZEZ MAGISTRAT SOSNOWIECKI.

Z Ministerstwa skarbu, za pośrednictwem Izby skarbowej w Kielcach nadeszła odpowiedź, wyrażająca zgodę na spłatę zaległości skarbowych przez Magistrat w wysokości 15 tysięcy złotych miesięcznie, z tem jednak, by bieżące należności były punktualnie wpłacane. Zaległości magistrackie wynikły z tego, że swego czasu wpływy podatkowe należące się skarbowi Państwa, Magistrat skonsumował, a następnie znalazłszy się w tarapatach, nie miał z czego oddać.

Że skarbem państwa przeto Magistrat ma sprawę częściowo uregulowaną. Gorzej natomiast się przedstawia sprawa tak zwanych rat ulenowskich. Dotychczas bowiem powinno było być wpłaconem około 600 tysięcy złotych, a wpłacone zostało zaledwie 300 tysięcy złotych. Jest to wynikiem małych wpływów z opłat za wodę oraz pogorszenia się zdolności płatniczej obywateli. Magistrat będzie miał trudny orzech do zgryzienia, bo nic nie wskazuje na to, aby sytuacja w nadchodzącym roku miała się poprawić.

× KIEROWNICTWO REDAKCJI „Expresu Zagłębia" objął redaktor Witold Fabrycy, wiceprezes Syndykatu dziennikarzy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego, zastępca naczelnego redaktora ś. p. W. Monsiorskiego.

× DRAMATY NA TLE SEKWESTRU. Przed trzema dniami w Czeladzi miała miejsce niezwykła scena. Do mieszkania miejscowego krawca T. przyszedł sekwestrator urzędu skarbowego i za zaległe podatki chciał zabrać zajętą już poprzednio jedyną w warsztacie maszynę do szycia. Wtedy zrozpaczony krawiec chwycił wierzchnią część maszyny, z którą prędko uciekł z domu.

Sekwestratorowi, który poprzednio nie chciał słyszeć nawet o przyjęciu części zaległego podatku, lub zajęciu innych mebli, o co błagał go biedny rzemieślnik, nie pozostało nic innego, jak odejść z niczem. Zapowiedział on naglą wizytę w nocy. Jest to jeden z codziennych obrazków na tle podatkowym, charakterystycznym dla czasów obecnych.

× WYPIEK CHLEBA DLA BEZROBOTNYCH. Komitet pomocy bezrobotnym w Sosnowcu rozpatrywał na ostatniem posiedzeniu kwestję wypieku chleba. Wobec zgłoszonych ofert, dających korzystniejsze warunki wypieku od dotychczasowych postanowiono przedłużyć umowę ze Związkiem spółdzielni spożywców tylko na miesiąc, a w międzyczasie przystąpić do szczegółowego rozpatrywania innych ofert.

× CHOROBY ZAKAŹNE W SOSNOWCU. W ub. tygodniu zanotowano w Sosnowcu następujące przypadki chorób zakaźnych i zgonów: dur brzuszny 9 (6 zgonów), płonica 8, błonica 3 (1 zgon), nagm. zapalenie opon mózg. 2 (2 zgony), róża 2, krztusiec 4 (1 zgon), gruźlica płuc 12 (12 zgonów).

× ZEBRANIE LOKATORÓW DOMÓW Z.U.P.U. W niedzielę 8 b.m. o godz. 3 w pierwszym, a o godz. 4 popoł. w drugim terminie odbędzie się w szkole powszechnej im. Prausa w Sosnowcu walne zebranie członków Związku lokatorów domów Z.U.P.U. Król.-Huta w Sosnowcu, z następującym porządkiem obrad: Zagajenie zebrania, wybór przewodniczącego i sekretarza, odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania, sprawozdanie zarządu i przewodniczącego komisji rewizyjnej, udzielenie absolutorjum staremu zarządowi, wybór nowego zarządu i komisji rewizyjnej, wolne wnioski.

× ZŁODZIEJE BĘDZIŃSCY SKAZANI WE LWOWIE. We Lwowie aresztowano dwóch mieszkańców Będzina: 23-letniego rzeźnika Józefa Gembalę i 21-letniego technika - laboranta Czesława Zygmunta, którzy okradli tam kilka automatów telefonicznych P.A.S.T. Obaj aresztowani złodzieje stanęli przed sądem grodzkim we Lwowie, który skazał Gembalę na 7 miesięcy, a Zygmunta na 6 miesięcy więzienia. Nie jest wykluczone, że ci sami złodzieje okradli przed paru miesiącami automaty telefoniczne na poczcie w Sosnowcu i Będzinie, o czem w swoim czasie pisaliśmy, a ścigani przez policję, przenieśli się na inny teren, gdzie ich aresztowano.

DO DZIECI I MŁODZIEŻY!

Nasze Ankiety, ogłoszone w numerze wigilijnym K. Z., wywołały wśród Was olbrzymie zainteresowanie, ale nie takie, jak przypuszczaliśmy.

Na Ankietę dla Dzieci do lat 14 (Cobyś zrobił, gdybyś miał 20 zł.?) w ciągu ostatnich czterech dni otrzymaliśmy: 392, 425, 327 i 687, razem 1831 odpowiedzi.

To mało, Kochane Dzieci, jesteście leniuszki! Myśmy przygotowali dla Was aż 14.000 książeczek, które odbieracie zaraz po doręczeniu nam odpowiedzi. Książeczki leżą smutne, a Wam się nie chce pisać. Wstyd!

A trzeba pamiętać, że Zakłady wyd. M. Arct w Warszawie przeznaczyły dla Was aż 274 k. pięknych, ilustrowanych i przeważnie kosztownych książek, za najlepsze odpowiedzi.

Ze starszą Młodzieżą jeszcze gorzej! Otrzymaliśmy tylko 197 odpowiedzi na Ankietę (Jaki zawód chcesz sobie obrać?), gdy nagród książkowych wyznaczyliśmy 198! Co to ma znaczyć? Czyżbyście, Dziewczęta i Chłopcy, nie myśleli o tem, jaki zawód macie sobie obrać? O to Was nie posądzamy i jesteśmy przekonani, że to tylko świąteczne lenistwo Was opanowało.

W tych warunkach jesteśmy zmuszeni ustalić

nowy termin składania odpowiedzi

a mianowicie do soboty 7 stycznia r. b. Do tego czasu administracja „Kurjera Zachodniego" i filje nasze w Będzinie, Dąbrowie i w Zawierciu przyjmować będą Wasze odpowiedzi na obie Ankiety na warunkach, jakie ogłosiliśmy w numerze wigilijnym K. Z. By Wam je przypomnieć, powtórzymy je w numerze jutrzejszym, tj. w poniedziałek 2 bm. Kto zapomniał, niech przeczyta jutrzejszy numer K. Z.

Wydawnictwo „Kurjera Zachodniego".

Z życia naszego harcerstwa.
Likwidacja oddziału ZHP. w Zagłębiu.

Zarząd oddziału Z. H. P. Zagłębia Dąbrowskiego komunikuje pod datą 31 grudnia 1932 r.:

Zjazd Naczelnej Rady Harcerskiej w Warszawie w dniu 1 listopada r. b. uchwalił wniosek następujący:

„Dążąc zgodnie z przyjętą już dawniej zasadą do uzgodnienia terytorjum oddziałów Z. H. P. z granicami województw, N. R. H. postanawia: zlikwidować z dniem 31 grudnia 1932 r. oddział Z. H. P. w Sosnowcu i wcielić objęte przezeń terytorjum do oddziału Kieleckiego. W ciągu stycznia 1933 r. dotychczasowy zarząd oddziału Sosnowieckiego w charakterze Komisji likwidacyjnej zwoła ostatni Zjazd walny od działu w celu przyjęcia sprawozdania za czas do 31 grudnia 1932 r. oraz przekaże swe czynności i archiwum zarządowi oddziału Kieleckiego".

W związku z uchwałą powyższą zarząd oddziału sosnowieckiego, obejmujący Zagłębie Dąbrowskie powiadamia, że z dniem 1 stycznia rb. likwiduje lokal sekretarjatu przy ul. Dęblińskiej 1.

Adres pocztowy zostaje bez zmian: Sosnowiec, skrzynka pocztowa Nr. 90. Adres ten uzupełniać należy objaśnieniem, dla kogo dana korespondencja jest przeznaczona, mianowicie:

a) listy zwykłe: Komisja likwidacyjna oddziału Z. H. P. Zagłębia Dąbrowskiego;

b) listy polecone: Wiktor Kluczewicz, przewodniczący.

c) przekazy pieniężne: Tadeusz Kowalski, skarbnik.

Sekretarka Komisji likwidacyjnej oddziału, p. Janina Strzelczyk, udzielać będzie w miarę potrzeby informacyj i wyjaśnień przez telefon: Sosnowiec 10, codziennie, w godzinach od 14 do 16 z wyjątkiem niedziel i świąt.

Termin, miejsce i porządek obrad zjazdu walnego oddziału będzie ogłoszony w styczniu 1933 r.

Zarząd Oddziału Z. H. P. Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu.

Kurs narciarski dla harcerzy.

Dnia 27 grudnia r. ub. rozpoczął się w Wiśle pierwszy harcerski kurs narciarski, zorganizowany przez Chorągiew harcerzy Zagłębia Dąbrowskiego. Kurs znalazł pomieszczenie w ośrodku wychowania fizycznego województwa Śląskiego, którego komendantem jest kpt. Szlichtinger.

Komendantem kursu jest p. Marjan Heine, członek komendy Chorągwi i instruktor harcerski Inspektoratu szkolnego w Sosnowcu. Na kurs zjechało 30 uczestników z Sosnowca, Będzina, Dąbrowy, Zawiercia, Gołonoga, Niemiec, Klucz i Okradzionowa.

Uczestnikami kursu są wychowankowie podharcmistrzowskiego kursu w Okradzionowie z lata rb. oraz kandydaci na taki kurs w roku przyszłym. Celem kursu jest: nauka jazdy na nartach, konserwacja i wyrób domowy nart, pogłębianie wiadomości harcerskich w zakresie próby instruktorskiej, zapoznanie się z pracą świetlicową, oraz próby harcerskie.

Obecnie warunki śnieżne nie pozwalają na urządzanie wycieczek narciarskich. Wykorzystujemy północne stoki gór, na których jest warstwa śniegu od 2 do 15 cm. grubości, ćwicząc na nich niezmordowanie. Z utęsknieniem czekamy większego opadu śnieżnego. Pogoda jest cudowna. Wieczorne ogniska są pełne humoru: Znany humorysta harcerski „Tarzan" z Sosnowca zabawia wszystkich wesołemi piosenkami z dnia.

Projektowane jest kilka wycieczek m. in. do zamku p. Prezydenta na skocznię do Głębca, na Stożek i Baranią. Miejscowe Towarzystwo śpiewacze „Echo" zaprasza nasz kurs na zabawę sylwestrową. Część programu wykonają uczestnicy kursu. Na Nowy Rok odbędzie się w Wiśle harcerski zjazd towarzyski, na który uprzejmie zapraszamy instruktorów i komendantów hufców.

Przesyłamy wszystkim znajomym i przyjaciołom serdeczne pozdrowienia i życzenia noworoczne.

Jeden z uczestników kursu.

Gospodarka Czeladzi
W ROKU 1933-34.

W Magistracie czeladzkim wyłożony został do wglądu publicznego preliminarz budżetowy Czeladzi na rok 1933-34, który w godz. codziennie do godz. 13, można przeglądać w pokoju nr. 10, do dnia 3 b.m. W porównaniu z budżetem 1932-33 preliminarz zestawiony został pod znakiem oszczędności i wraz z budżetem nadzwyczajnym nie przekracza sumy 400 tysięcy zł. 4 stycznia odbędzie się posiedzenie rady przybocznej, poświęcone omówieniu budżetu.

Szczegółowo omówimy preliminarz w najbliższych dniach.

Dwa zamachy
SAMOBÓJCZE.

Onegdaj około godziny 5 popołudniu znaleziono leżącego w krzakach na kolonji Zielona w Dąbrowie bez przytomności ze śladami zatrucia 26-letniego Jana Chuderę, mieszkańca kolonji Zielona. Jak się okazało, Chudera usiłował popełnić samobójstwo, wypijając cztery buteleczki esencji octowej. Denata przewieziono w stanie groźnym do szpitala powiatowego w Będzinie. Przyczyna targnięcia się na życie nieznana.

W ub. piątek skoczył w zamiarze samobójczym do Czarnej Przemszy w pobliżu fabryki Hulczyńskiego w Sosnowcu 24-letni Jan Lendarski (Robotnicza 4). Znajdujący się podówczas w pobliżu przechodnie pospieszyli denatowi z pomocą i wyciągnęli go na brzeg. Lendarskiego przewieziono na kurację do szpitala miejskiego. Przyczyna targnięcia się na życie nieznana.

Z rynku wydawniczego.
ZAJMUJĄCE CZYTANKI.

Serja III polskich autorów. 12 tomików po 4 miesięcznie w prenumeracie od października 1932 r. Kwartalnie zł. 5.— za 12 tomików wraz z przesyłką. Miesięcznie zł. 2.— za 4 tomiki wraz z przesyłką. Pojedynczo 50 gr. za tomik bez przesyłki.

Nr. 66. Morja Buyno-Arctowa. W cudzych piórkach. Powiastka tryska humorem, a składa się na nią mnóstwo zabawnych zdarzeń. Bo czyż nie wyniknie splot niezwykle śmiesznych powikłań, gdy młody chłopak pełen życia i właściwej wiekowi swemu energji, będzie zmuszony udawać swą bliźniaczą siostrę. Zewnętrzne podobieństwo między chłopcem i dziewczyną może zachodzić aż do złudzenia, lecz wewnętrznie chłopiec nie zdoła się dostosować do chwilowej przemiany i zawsze dziwnie i zabawnie wyglądać będzie w „Cudzych piórkach".

PROGRAM RADJOWY

NIEDZIELA 1 STYCZNIA 1933 R.

11.30 Nabożeństwo z klasztoru OO. Franciszkanów w Panewnikach — Ligocie na Śląsku. — 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. — 12.10 Komunikat meteorologiczny. — 12.15 Poranek symfoniczny z Filharmonji warszawskiej — w przerwie pogadanka. — 14.00 Djalog konkursowy „O gospodarskich sprawach" — opracował p. Stanisław Dybowski. — 14.20 Muzyka. — 14.40 „Co słychać o czem wiedzieć trzeba" — dyr. Szcz. Modrzecki. — 15.00 Muzyka. — Program dla młodzieży. — 16.00 Pogawędka prof. d-ra W. Wilkoszowa na temat „Co się dzieje na świecie". — 16.25 Intermezzo muzyczne. — 16.45 Odczyt. — 17.00 Koncert solistów. — 18.00 Intermezzo muzyczne. — 18.10 Prof. Stanisław Ligoń — „Bery i bojki śląskie". — 18.40 Ogłoszenie radjowe konkursu poetyckiego — R. Zrębowicz. — 19.00 Rozmaitości. — 19.10 Gawędę morską St. Jarka p.t.: „Wesołych świąt" — odczyta p. Tadeusz Maciejko. — 19.25 Słuchowisko p.t.: „Pan Benet" Fredry (powtórzenie). — 19.55 Komunikaty sportowe. — 20.00 Koncert popularny. — W przerwie wiadomości sportowe. — 22.05 Muzyka taneczna. — 22.55 Komunikat meteorologiczny. — 23.00 Muzyka taneczna z kawiarni Astoria.

Kronika Zawiercia.

× **Z ŻYCIA AKADEMIKÓW.** Dn. 28 ub. m. odbyło się walne zebranie akademickiego Koła zawiercian. Zebranie zagaił prezez Koła p. Łakota, poczem objął przewodnictwo p. mgr. Zychowski. Na wstępie zarząd przedłożył sprawozdanie ze swej rocznej działalności. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono zarządowi absolutorjum. Następnie przystąpiono do wyboru nowych władz koła: do zarządu weszli pp: J. Rozyński — prezes, J. Bilnik, B. Rozyński, Dziurski i Stefański. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Miśta Zygmunt, jako przewodniczący, członkowie: W. Juszczyk, Czernicki; do sądu koleżeńskiego wybrano przewodniczącego p. L. Mreckiego, a jako członków pp.: mgr. Zychowskiego i Zygiera. Po dokonaniu wyborów walne zebranie uchwaliło szereg dezyderatów.

× **ZAMIAST ŻYCZEŃ ŚWIĄTECZNYCH i NOWOROCZNYCH** p. A. Erbe, a nie Gite, jak to mylnie wydrukowano, złożył zł. 15 na wpisy szkolne dla najbiedniejszych uczniów gimnazjum męskiego.

× **WYMÓWIENIA W MAGISTRACIE.** Komisaryczny zarząd miasta w Zawierciu, doręczył wszystkim urzędnikom magistrackim zawiadomienia o wymówieniu pracy. Wśród pracowników miejskich wywołało to zrozumiałą konsternację, tembardziej, iż kursują pogłoski nietylko o zmianie uposażeń, lecz także redukcji personelu.

× **ŚWIĘTOKRADZTWO.** W nocy z 29 na 30 ub. m. nieznani sprawcy dostali się przez okno do kościoła parafjalnego w Ciągowicach sąd skradli 3 lichtarze, wartości 400 zł. Policja wdrożyła energiczne dochodzenie celem wykrycia świętokradców.

× **SYMULOWANY NAPAD.** Dnia 28 ub. m. zgłosił się na posterunek policji w Kromołowie niejaki Czarnecki z Łośnic i zameldował, że dwaj nieznani sprawcy napadli na mieszkanie jego matki i zrabowali 151 zł. 80 gr. W dwa dni później na posterunek policji zgłosiła się matka Czarneckiego, i oświadczyła, że pieniądze te zniknęły jej z mieszkania w niewyjaśniony sposób, a bojąc się męża, symulowała napad bandycki, o czem jej syn zawiadomił policję. Czarnecką pociągnięto do odpowiedzialności za wprowadzenie w błąd policji.



JAPOŃSKI ZWYCZAJ NOWOROCZNY.
W myśl prastarej tradycji Japończycy oczekują Nowego Roku z klepsydrą w ręce.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Ukryta lichwa odsetkowa.

Inflacja wekslowa, ogólny wzrost zadłużenia i kłopoty wynikające z pogarszającej się konjunktury gospodarczej aktualną uczyniły sprawę wysokości odsetek i sposobu ich obliczenia, mianowicie potrącania z góry. Bardzo ciekawe spostrzeżenie na temat zamieścił inż. B. Szleifstein z Będzina na łamach „I. K. C.":

Wystarczy mały rachunek, ażeby przekonać się, jak absurdalnym jest ten, niestety, zakorzeniony jeszcze zwyczaj. Np. przy stopie oprocentowania 10 % pożyczający złotych 100 na rok otrzyma do rąk tylko złotych 90. Zapłaci więc po upływie roku wierzycielowi złotych 90 plus 10, co wynosi nie 10 %, lecz 11,1 %.

Pożyczając na dwa lata otrzyma do rąk złotych 80, a procent jaki zapłaci jest nie 10, lecz 12,5 %. Gdyby chciał pożyczy na 10 lat, a wierzyciel odliczyłby procenty z góry — dłużnik nie otrzymałby nic do rąk — a po upływie 10 lat musiałby zwrócić złotych 100 — oczywisty absurd.

Dłużnicy często nie zdają sobie sprawy z tego jak faktycznie wielki ukryty procent opłacają płacąc odsetki zgóry.

Zdaniem mojem, przepisy ustawowe normujące wysokość stopy procentowej, powinny wyraźnie określać sposób obliczania odsetek, przyczem podkreślić trzebaby zasadę, że zysk wierzycieli, t.j. różnica pomiędzy sumą odebraną w dniu płatności a wręczoną pożyczającemu przeliczona w stosunku rocznym nie może przekroczyć prawie ustalonej stopy procentowej.

Tylko tak sformułowany przepis prawny usunie dotychczasowe nadużycia i uchroni wielu dłużników od płacenia ukrytej lichwy.

Kronika gospodarcza.

ZNIŻKA CEN ŻELAZA. Rokowania sfer rządowych z przedstawicielami przemysłowców żelaza mają się ku końcowi i zostaną zakończone dalszą obniżką cen żelaza o kilkanaście procent. W maju obniżyli przemysłowcy ceny o 10 proc., później latem udzielili pewnych rabatów, tak, że obecnie, po zniżce ceny żelaza, w porównaniu z cenami przed rokiem, będą o wiele niższe.

ZNIŻKA CEN KWASU SIARKOWEGO. W tych dniach nastąpiło obniżenie cen kwasu siarkowego. Obniżka cen dla kwasu 60-stopniowego dochodzi do 20%, dla kwasu 97-98-stopniowego do 18%, a dla kwasu dymiącego do 28% cen netto. Kwas siarkowy używany jest dla celów produkcji przemysłowej.

4 MILJONY TON WĘGLA ANGIELSKIEGO DLA DANJI. Donoszą z Londynu, że w toku pertraktacyj handlowych angielsko-duńskich, Danja zgodziła się nabywać w Anglji 4 miljony ton węgla rocznie, czyli w rozmiarach praktykowanych do roku 1930 włącznie. W roku 1931 eksport angielskiego węgla do Danji wynosił tylko 1,5 milj. ton.

SYTUACJA NA RYNKU PRACY. Częstochowskie Zakłady Włókiennicze „Stradom" zwiększyły stan zatrudnienia o 270 robotników w związku z uruchomieniem działu lnianego. — Zakłady Żyrardowskie zamierzają zwolnić z dniem 2 stycznia 1933 r. około 140 robotników. Istnieje zamiar czasowego unieruchomienia pończoszarni. — — W ostatnich dniach uruchomiona została huta „Nieborów" w okręgu warszawskim, w której otrzymało pracę 140 robotników. — Warszawsko-ryska fabryka wyrobów gumowych „Rygawar" zwolniła 520 robotników skutkiem braku zamówień. — W Ostrowcu uruchomiono dwa tartaki, w których znalazło zatrudnienie około 100 robotników.

PEŁNE URUCHOMIENIE FABRYKI SCHEIBLERA 7 STYCZNIA. Projektowane początkowo uruchomienie drugiej zmiany robotników przędzalni Scheiblera i Grohmana w liczbie 700 osób po świętach, nie nastąpiło. Przeprowadzone to będzie dopiero z dniem 2 stycznia 1933 r. Cała fabryka zostanie uruchomiona w dniu 7 stycznia i podejmie pracę przez pełne 6 dni w tygodniu. Obecnie dobiegają końca prace nad programem produkcji dla potrzeb sezonu wiosenno-letniego. Jednocześnie zakończona została reorganizacja biura sprzedaży, przyczem zajdą poważne zmiany w dotychczasowym systemie sprzedaży przez powierzenie przedstawicielstw kilku wielkim murtownikom łódzkim.

POROZUMIENIE GOSPODARCZE NIEMIECKO-FRANCUSKIE. W ubiegłym tygodniu parafowane zostało w Berlinie porozumienie dodatkowe do traktatu handlowego niemiecko-francuskiego. Porozumienie to zawarte zostało na okres do 1 lutego 1933 r., t. j. na czas przejściowy, w ciągu którego mają być zakończone wstępne rokowania traktatowe. Porozumienie to określa w głównych zarysach ułatwienia osób podróżujących między obu krajami i normuje sprawę płatności wynikających z wzajemnego obrotu towarowego pomiędzy Niemcami, a Francją.

GIEŁDA WARSZAWSKA

31 grudnia.

Dewizy: Belgja 123.65, Gdańsk 173.40, Holandja 358.80, Londyn 29.57, Nowy Jork 8.925 Paryż 34.85, Praga 26.42, Szwajcarja 171.75, Sztokholm 162.00, Włochy 45.73.

Obroty małe, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.93½. Rubel złoty 4.64,75—4.65. Gram czystego złota 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212.50. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 212.15.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 39.50—39.25, 7 proc. poż. stabilizacyjna 54.25—54.50, 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 106.50, 4 proc. poż. inwestycyjna 100.00, 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 54.75, 5 proc. poż. konwersyjna 41.00—40.50, 6 proc. poż. dolarowa 54.50—54.63, 10 proc. poż. kolejowa 100.00, 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 35.00—35.50.

Akcje: Bank Polski 90.00, Kijewski 15.00, Spiess 38.00, Lilpop 10.50—11.00, Pocisk 1.60

Kronika Olkuska.

KINOTEATRY W OLKUSZU.

wyświetlają dzisiaj:
„Orzeł" — Za kulisami Hollywoodu.
Dom robotniczy — Rinaldo - Rinaldini

× **REDUKCJA.** W dniu wczorajszym wydział powiatowy w Olkuszu wymówił posadę dwu pracownikom wydziału drogowego ze względów oszczędnościowych.

× **KARY DYSCYPLINARNE DLA WÓJTÓW.** Na ostatniem posiedzeniu wydziału powiatowego w Olkuszu, po przeprowadzeniu dochodzeń, ukarany został wójt gminy Sławków grzywną pieniężną za niespowodowanie we właściwym czasie uchwał zgromadzeń gminnych, akceptujących przekroczenia kredytów w wydatkach rzeczowych urzędu gminnego. Pozatem ukarani zostali dyscyplinarnie wójci gminy Cianowice i Kroczyce za niewłaściwe dysponowanie sumami obcemi.

× **KRWAWE PORACHUNKI.** Na tle osobistych porachunków wynikła bójka pomiędzy mieszkańcami Wielkiej Wsi, gm. Cianowice, Piotrem Kowalskim, Wojciechem Jagło, a Jakóbem Kantorskim z Wierzchowia, tej samej gminy. Na drodze we wsi Biały Kościół dwaj pierwsi napadli na Kantorskiego i tak dotkliwie go pobili, że lekarz dr. Czyżewski z Ojcowa stwierdził ciężkie obrażenia głowy. Niebezpiecznie pobitego Kantorskiego odwieziono do szpitala w Krakowie, sprawców zaś pobicia zatrzymano

ZE SPORTU.



Melitta Brunner, austrjacka mistrzyni w jeździe na łyżwach, w czasie treningu w St. Moritz.

KOMUNIKAT ŚNIEGOWY.

W Beskidach i Tatrach warunki śnieżne z powodu braku opadów nie poprawiły się. Śnieg leży tylko na północnych stokach i miejscach zasłoniętych. Wszędzie panuje pogoda słoneczna przy lekkim przymrozku (5—6 st.), w wysokich Tatrach natomiast temperatura wynosi do 2 stopni ciepła. Warunki dla narciarzy nadal są niekorzystne. W dolinach śnieg zupełnie zanikł, zjazdy niemożliwe. Z poszczególnych ośrodków donoszą: Barania Góra: 5 cm. śniegu, temperatura 4 stopnie. Zwardoń: 3 cm. śniegu. Zakopane: 5 cm. śniegu. Hala Gąsienicowa: 4 cm. śniegu (2 stopnie ciepła). Morskie Oko. 7 cm. śniegu. Wszędzie szreń.

„FINAŁ TURNIEJU HOKEJOWEGO"

o puhar prezesa Tow. stadjonu sportowego w Mysłowicach odbędzie się w Nowy Rok na stadjonie w Mysłowicach godz. 13.30. — W spotkaniach biorą udział: K.K.T. Katowice — P. K. S. Sosnowiec; H. K. S. stadjon Mysołwice—zwycięzca poprzedniego spotkania. Ceny wstępu dla młodzieży 30 gr., dla dorosłych 50 gr. Komunikacja z Sosnowca na stadjon od godz. 10-ej przedpołudniem zapewniona. Z innych miejscowości Śląska dogodna komunikacja autobusowa i tramwaje.

SENSACJA SPORTOWA W SOSNOWCU

Dzisiaj o godz. 18.30 na stadjonie „Policyjnego Klubu Sportowego" w Sosnowcu przy ul. Aleja, rozegrane zostaną ciekawe zawody hokejowe między K. S. „Pogoń" Katowice contra „Policyjny Klub Sportowy" Sosnowiec.

W przerwach pokazy jazdy figurowej: wystąpią znani członkowie Śl. T. Ł. pp.: Pawel Breslauer, Karol Helmut, Grobert Walter oraz znana młodziutka para łyżwiarzy czł. Śl. T. Ł. Katowice. W przerwach koncerty.

Z CAŁEJ POLSKI

ZNIKNIĘCIE PAMIĄTKOWEJ TABLICY.

Powszechną uwagę zwraca w Warszawie fakt, że z okazji przebudowy gmachu P.K.O. zinknęła w „tajemniczy sposób" tablica pamiątkowa ku czci ś.p. Lindego, umieszczona w przedsionku P.K.O.

ŚP. JÓZEF NEUMAN.

Onegdaj o godz. 8 wieczorem zakończył życie po długich i ciężkich cierpieniach ś.p. Józef Neuman, były prezydent miasta Lwowa. Zmarły urodził się 25 stycznia 1857 r. Prezydentem miasta był w latach od 1911 do 1927 roku.

ZAMORDOWANIE KAPŁANA.

Wyspa Tumska w Poznaniu była w piątek w godzinach popołudniowych widownią niezwykłego napadu rabunkowego, którego ofiarą padł czcigodny kaplan, prefekt seminarjum nauczycielskiego w Olsztynie, ks. prof. Zygmunt Masłowski. Nieznani sprawcy napadli o godz. 17.40 na idącego ulicą Lubryńskiego ks. Masłowskego i strzelili doń z rewolweru, raniąc go w główną arterję na szyi pod lewem uchem. Śmierć nastąpiła natychmiast. Lekarz pogotowia ratunkowego, wysłany na miejsce, stwierdził już tylko zgon. Dokoła zwłok rozrzucone były papiery osobiste i portfel zabitego, z czego można wnioskować, że chodzi tu o mord rabunkowy. Na miejsce zjechała natychmiast komisja lekarsko-sądowa. Wszczęto energiczne energiczne śledztwo przy pomocy całego aparatu śledczego. Niezwykła ta zbrodnia wywołała w Poznaniu wielkie poruszenie.

POLAK WYNALAZŁ FILM KOLOROWY.

W laboratorjum doświadczalnem Szczepanika w Warszawie odbył się pokaz filmu w barwach naturalnych urządzony dla prasy i sfer fachowych. Wynalazek Szczepanika — lega na zastosowaniu trzech barw zasadniczych, które przy różnych kombinacjach dają całą gamę kolorów, nie wyłączając białego. Do zdjęć barwnych używana jest taśma filmowa. Aparat Szczepanika daje się zastosować do dźwiękowców. Pokaz spotkał się z uznaniem zebranych. Rozwiązanie problemu kinematografji barwnej przez Polaka nabiera dla nas tem większego znaczenia, że wielu wynalazców całego świata od kilkudziesięciu lat pracuje nad nim daremnie. Pierwszym z jej pionierów w tej dziedzinie był śp. Jan Szczepanik, Zbign. Szczepanik opierając swój wynalazek na podstawach zbudowanych przez ojca i po udoskonaleniu różnych szczegółów rozwinął ostatecznie stronę techniczną zagadnienia. Dowodem doniosłości wynalazku naszego rodaka jest duże zainteresowanie się nim zagranicą.

TANIE RESTAURACJE W WARSZAWIE.

W Warszawie odbywa się ostatnio formalny wyścig niskich cen w restauracjach, liczących na masowe spożycie. Zaledwie otwarto w pobliżu placu Teatralnego jadłodajnię, wydającą obiady z 2 dań z herbatą i chlebem za 60 groszy, wkrótce potem jedną z restauracyj na Nowem Świecie przekształcono w taką samą gospodę, obniżając cenę obiadu do 55 groszy. A oto zapowiada w najbliższych dniach otwarcie nowa jadłodajnia na ul. Marszałkowskiej, która obwieszcza, że wydawać będzie obiady z 3 dań po 55 groszy. Rozmaite są oczywiście opinje co do jakości tego bajecznie taniego jadła, ale niemniej tartinka za 15 groszy albo obiad za 55 groszy są dostępne nawet dla ludzi bardzo ubogich. Tanie jadłodajnie stwarzają zabójczą konkurencję dla t. zw. „obiadów domowych". Pomimo bowiem stosowania różnych metod magji i alchemji kuchennej — niepodobna przy małej ilości stołowników—skalkulować jedzenia tak tanio. Warto zaznaczyć, że jedna z takich tanich restauracyj wydaje dziennie przeszło 3.000 obiadów.

LOTNISKO POMOCNICZE W WARSZAWIE.

W sferach lotniczych rozważana jest obecnie sprawa budowy pomocniczego lotniska dla celów lotnictwa sportowego. Mimo bowiem wielkich rozmiarów lotniska na Okęciu użytkowanie go dla celów sportu lotniczego będzie zupełnie niemożliwe i nie da się pogodzić z jego właściwem przeznaczeniem. Jako ew. tereny przyszłego lotniska sportowego brane są pod uwagę: Siekierki, Młociny, Bródno, oraz teren pastwisk i pól między Gocławkiem i Grochowem przy szosie tuż nad Wisłą (za Saską Kępą). Za najbardziej odpowiedni teren uznany zostanie najprawdopodobniej ten właśnie ostatni obszar za Saską Kępą. Teren ten położony jest na skraju gruntów miejskich przy Wiśle, w pobliżu terenów wystawowych. Obecnie posiada on już doskonałą szosę, w przyszłości zaś przejdzie tu druga linja obwodowa kolei, która połączy nowym mostem prawy brzeg Wisły. Lotnisko umieszczone tutaj w pobliżu plaż, oraz parków i terenów sportowych pozwoli nietylko na lądowanie samolotów, ale także amfibiji wodnopłatowców na Wiśle. Również dojazd do lotniska będzie znacznie łatwiejszy niż do innych terenów. Sprawa budowy lotniska sportowego za Saską Kępą zdecydowana będzie ostatecznie w najbliższym czasie.

SZLIFIERNIA PRZEMYCANYCH BRYLANTÓW.

Policja warszawska otrzymała doniesienie, że w sklepie z kapeluszami Mordki Hirszenbauma przy ul. Świętojurskiej 40 znajduje się potajemna szlifiernia brylantów, przeznaczonych z Antwerpji do Polski. Wieczorem policja wtargnęła do lokalu. Zastano kompletnie urządzoną szlifiernię i wielki stos przemyconych brylantów surowych i oszlifowanych. Przy sposobności ustalono również, że Hirszbaum trudnił się handlem przemycanemi wyrobami złotemi. Przy robocie oprócz Hirszbauma zastano Szaję Tykocińskiego, Arona Zusmana i Lejbę Kartofla, którzy, jak się okazało sami przemycali brylanty do Polski. Wszystkich przemytników aresztowano i osadzono w areszcie przy urzędzie śledczym.

AFERA PRZEMYTNICZA.

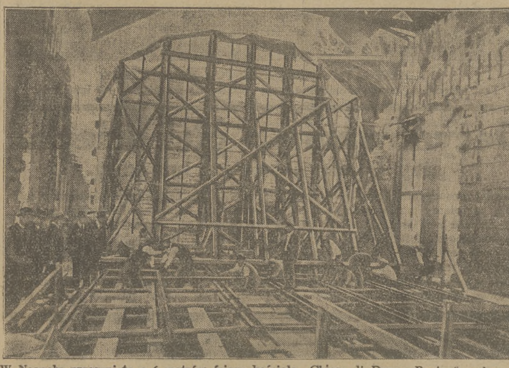
Na pograniczu polsko-rumuńskiem straż celna wykryła wielką aferę przemytniczą. Przemycano z Rumunji od dłuższego czasu owoce południowe, a zwłaszcza rodzynki. Naczelnika przemytników niejakiego Teppera aresztowano. Miał on wspólników po stronie rumuńskiej. Transporty przemycone skonfiskowano.

B. PROKURATOR — OSZUSTEM.

B. prokurator i b. sędzia, Jan Dębski-Niewiadomski z Warszawy, miał proces o oszustwo i wyłudzenie pieniędzy od ziemianina p. Królika, którego majątek wystawiano na licytację. Chodziło o wstrzymanie licytacji i o wytoczenie procesu wierzycielowi za lichwę. Oskarżony zainkasował sowite honorarjum i... nic nie wskórał. Dębskiego-Niewiadomskiego skazano na 6 miesięcy więzienia.

OKRADZIONO 20 CERKWI.

W grecko-katolickiej cerkwi parafjalnej w Samborze dokonano kradzieży złotej korony, wysadzanej brylantami z obrazu Matki Boskiej. Korona przedstawia wartość około 8 tysięcy dolarów. Kradzieży dokonano w biały dzień. Dochodzenia policyjne nie dały dotychczas żadnych rezultatów. W powiecie Samborskim w ciągu ostatniego roku okradziono około 20 cerkwi i 50 spółdzielni.



W Neapolu przesunięto o 6 metrów ścianę kościoła „Chiesa di Donna Regina", pokrytą kosztownym freskiem.

Człowiek, który zabił dla sportu.

Guy Davin zbrodniarz nowego typu.

Być może po raz pierwszy sąd francuski miał do czynienia z tego typu zbrodniarzem, co Guy Davin, który w tych dniach sądzony był w Wersalu za zabójstwo Amerykanina Walla Clifforda. Nie popchnęła go do tej zbrodni żadna namiętność lub zaślepienie ani nawet chęć zysku. Nie działał pod wpływem jakiegoś głębokiego afektu, który prawie zawsze jest bodźcem do zbrodni. Guy Davin zabił kolegę na zimno, dla sportu, żeby wiedzieć... jak się to robi. Pod tym względem, można powiedzieć, jest nowatorem. Nie słyszało się dotąd o zbrodni dla sportu.

Guy Davin wychował się w Neuilly, przedmieściu Paryża dla zamożnych ludzi. Rodzice jego, pochodzący ze sfer mieszczańskich, opływają w dostatku. W rodzinie tej było kilku artystów, oficerów marynarki, a dziadek przestępcy piastował urząd prezesa sądu handlowego.

Już w latach dziecińśtwa Guy Davin okazywał objawy krnąbrności, samowoli i złośliwości. W liceum uczył się źle, płatał złośliwe figle i chętnie przestawał w złem towarzystwie. W czasie procesu szkolny kolega Davin'a stwierdził, że gdy obcował on z dobrymi uczniami, zachowywał się jeszcze możliwie, gdy jednak wpadł w grono zepsutych młodzieńców, brykał wtenczas niesfornie, dokuczał, rej wodził w złośliwych figlach.

Była guwernantka Davin'a wyjaśniła, że rodzice, nie umiejąc opanować niesfornych instynktów chłopca, mało o niego dbali. Wychowywał się raczej sam i jak najgorzej. Szedł po linji najmniejszego oporu wrodzonych skłonności do czynienia zła. Można powiedzieć, że był dziedzicznie obciążony instynktami zbrodniczymi. Dlaczego jednak u niego rozwinęły się tak silnie, skoro członkowie jego rodziny ich nie objawiali? Pozostanie to nierozwiązalnym dylematem.

Rozwojowi szkodliwych społecznie skłonności Davina sprzyjało też w dużym stopniu zepsucie obyczajów w czasie wojny i po wojnie. Takie np. powiedzenie przyszłego zabójcy do rodzonej matki: „Łatwo jest zabić człowieka" — wypłynąć mogło jedynie z zatrutej atmosfery powojennej.

Guy Davin końcowy egzamin zdawał w jednym z liceów paryskich. W tem olbrzymiem mieście łatwo mógł znaleźć pole do rozmaitych wybryków. W towarzystwie ludzi z pod ciemnej gwiazdy uczył się śliskich i niezgodnych z prawem chwytów życia. Przeszłość jego była też splamiona kilku niegodnymi czynami. Matce ukradł 5.000 franków. Polował na kobiety, wdawał się z niemi w rozmowę i rabował naiwnym ofiarom torebki.

Nie mogąc utrzymać w ryzach synalka, rodzice patrzyli przez palce na jego machinacje. Za skradzione pieniądze Guy Davin ubierał się wytwornie, uprawiał kosztowne sporty. Jeździł konno, rozbijał się na samochodzie. Lubił też ryzykować. Kilkakrotnie z wysokości 1.500 metrów wyskakiwał z aeroplanu ze spadochronem.

Nie pił jednak i nie grywał w karty. Robił tylko to, co sprawiało mu przyjemność. Samolubem był w największym stopniu. Na zewnątrz grał rolę wytwornego młodzieńca, w rzeczywistości był zwykłym bandytą. Nie miał w sobie ani odrobinki woli, żeby przełamać się i przeciwstawić złym skłonnościom. Być może uwierzył głęboko w fatum i dlatego nie opierał się zupełnie złu.

Wpływ rodziny na tego człowieka był minimalny, prawie żaden. Z matką i ojcem obchodził się po grubijańsku. Kilkakrotnie groził matce śmiercią. Rozbił na głowie matki talerz i wybił jej kilka zębów. Pomimo maltretowania nie wyparła się ona wyrodnego syna. Wielka miłość macierzyńska i zanik ludzkich uczuć p. Davin'a — jaka to głęboka przepaść.

Nieuchronnie staczał się Guy Davin w coraz to większe bagno. Kradł już auta i oliwę do maszyn i sprzedawał je natychmiast. Dobrał sobie kompanów, którzy dopomagali mu w spieniężeniu cennych przedmiotów.

W latach ostatnich na drodze jego życia stanął tajemniczy Amerykanin, Ryszard Wall Clifton. Śledztwo nie zdołało wiele o nim powiedzieć. Stwierdzono jedynie, że był człowiekiem bogatym i trudnił się ciemnemi interesami. Ot, człowiek z serji niebieskich ptaków.Podejrzewano go, że to były gangster amerykański, zmuszony szukać schronienia w Europie. Zajmował się we Francji podobno przemytem i pokątnem sprzedawaniem kokainy. Tak przynajmniej twierdził Guy Davin w czasie rozprawy sądowej.

Tych dwóch ludzi zostało przyjaciółmi. Na oko przynajmniej, gdyż Guy Davin nie znał uczucia przyjaźni. Kochał tylko siebie. Gdy zabrakło mu chwilowo pieniędzy, a wiedział o tem, że ma ich jeszcze dość Richard Wall — bez skrupułów zabił Amerykanina. Zaś rewolwer, którego trzy kule rozbiły czaszkę „przyjaciela", ofiarował matce.

Guy Davin to niepokojący typ nowoczesnego jakgdyby, wysportowanego zbrodniarza. Spokój i cynizm, jaki zachowywał opisując drobiazgowo podczas procesu szczegóły zabójstwa, sprawiły u licznie zebranej publiczności w całem tego słowa znaczeniu niesamowite wrażenie.

Mimo to Guy Davin uratował swoją głowę od gilotyny, bo skazano go na dożywotnie roboty karne. Teza jego obrońcy adwokata Garcona zwyciężyła. Twierdził on, że zbrodniarz jest psychotą z urodzenia. Wrodzone instynkty przestępcze doprowadziły go nieuchronnie do popełnienia morderstwa.

Z założenia tego przebija przekonanie, że ludzie typu Guy Davina nie mogą własną wolą dźwignąć się z upadku. Poddają się potędze silniejszej od ich woli i prawie zawsze zabijają. Atmosfera, w której przebywał Guy Davin, sprzyjała rozwojowi perwersyjnych instynktów. Bakcyle zła krzewiły się bujnie i wydały wnet posiew.

W 26-tym roku życia skończyła się karjera dandysa, sportowca i gangstera paryskiego Guy Davin'a.

RZECZY CIEKAWE

PRZYMUS PASZPORTOWY W CAŁEJ ROSJI.

Ogłoszony niedawno dekret rządowy nakazywał w celu dokładniejszej rejestracji ludności miast osiedli robotniczych i wsi wprowadzenie jednolitego systemu paszportów w całym Z.S.R.R. Dekret wskazuje, że wszyscy obywatele ZSRR. od 16 roku życia, mający stałe miejsce zamieszkania, obowiązani są posiadać paszporty, które w tych miejscach zamieszkania stanowić będą jedynie dokumenty tożsamości właścicieli. Celem bezpośredniej realizacji nowego systemu paszportowego — dla kierownictwa działalności milicji robotniczo-właściańskiej, rząd postanowił utworzyć przy departamencie politycznym państwa centralną administrację milicji robotniczo-włościańskiej. Szefem tej administracji mianowany został Prokofjew.

MUZEUM SPIRYTYSTYCZNE W BUDAPESZCIE.

Pierwsze muzeum spirytystyczne powstało W tych dniach w Budapeszcie dokonano jego inauguracji. Znaleźć w niem można namacalne „dowody" stosunków, jakie utrzymują spirytyści z mieszkańcami krainy cieniów. Dyrektor muzeum dr. Elemer Papp Tepengueri wyjaśnia zwiedzającym, że zbiory skompletowano z przedmiotów, rzuconych przez duchy w czasie seansów spirytystycznych. Oglądając te przedmioty, odnosi się jednak wrażenie, że duchy, komunikujące się z spirytystami, nie są pozbawione dużej dozy poczucia humoru. W specjalnej witrynie, zajmującej miejsce honorowe, wystawione są na pokaz cztery cebule, które przyniesione zostały przez zmarłego w trzecim wieku rabina Izaaka, a raczej przez jego substancję astralną. W ogólności, sądząc z tego, co się widzi w muzeum spirytystycznem, duchy ofiarowują spirytystom najchętniej artykuły żywnościowe.W poszczególnych witrynach można np. podziwiać kiełbasy, kromki chleba, owoce itp. „Gwoździem" muzeum jest jednak wielki kamień w kształcie krzyża, ważący 9 kilogramów. Dyrektor muzeum z tego okazu jest najbardziej dumny, gdyż zdaniem jego stanowi on niezbity dowód prawdziwości doktryny spirytystycznej. „Nie można przypuścić — mówi — że ten ciężki krzyż kamienny przyniósł któryś z uczestników seansu spirytystycznego. Otóż kamień ten upadł na nasz stół z wielkim hałasem w chwili, gdy pogrążeni byliśmy w pracy".

FRANCUZI NAJWIĘKSZYMI ZJADACZAMI CHLEBA.

Jedna ze statystyk grupuje poszczególne kraje wedle ilości zjadanego chleba. Na pierwszem miejscu figuruje Francja. Nie od dziś zresztą określa się Francuzów jako tych, którzy jedzą bardzo dużo chleba i nie znają geografji. Po Francji idzie Kanada i Włochy, a następnie Belgja, która szczyci się także bardzo wielką konsumcją kartofli. Wszystkie inne kraje idą daleko po Belgji. Polska znajduje się na dwunastem miejscu.

DEFICYTY AMER. WYTWÓRNI FILMOWOCH.

Ogłaszane obecnie roczne, względnie kwartalne bilanse wielkich amerykańskich towarzystw filmowych wykazują przeważnie olbrzymi wzrost strat w porównaniu z rokiem ubiegłym. I tak Paramount wykazuje za pierwszych 9 miesięcy b.r. 15 miljonów dolarów strat wobec czystego zysku 7,290 tys. dolarów za ten sam okres z r., Fox Film Corp. zamyka bilans tegoroczny deficytem 10 miljonów dol. wobec 2.850 tys. dolarów deficytu za r. z., Warner Bross zamyka rok handlowy deficytem 11 miljonów dol. wobec deficytu 7,9 milj. dolarów w z. r. Jedynem towarzystwem filmowem, które może wykazać się czystym zyskiem jest Metro Goldwyn, które zamyka swój bilans roczny zyskiem 2.970 tys. dolarów wobec 6,260 tys. dolarów w z. r.

POKWITOWANIE OFIAR

złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego".

NA KOMITET LOKALNY FUNDUSZU BEZROBOCIA W SOSNOWCU: Rada i Zarząd Banku Spółdzielczego w Sosnowcu, zamiast życzeń Noworocznych członkom i władzom składają zł. 40 (czterdzieści).

Władysław Żukowski, Dyrektor T-wa „Ht. Renard" w Sosnowcu zamiast powinszowań Noworocznych złożył zł. 50 (pięćdziesiąt).

(Pokwitowane w dniu 30 ub. m. z powodu nieścisłości, unieważnia się).

NA POWIATOWY KOMITET POM. BEZROBOTNYM: Inż. Jerzy Ciszewski zamiast powinszowań Noworocznych zł. 10 (dziesięć).

NA T-WO ŚW. WINCENTEGO A PAULO (Par. Sosn.): Firma Zieliński i Kałkowski w Dąbrowie Górn. zamiast życzeń Noworocznych złożyła dla najbiedniejszych zł. 50 (pięćdziesiąt).

NA „CARITAS": Dr. med. Antoni Nasiłowski zamiast powinszowań świątecznych i noworocznych zł. 10 (dziesięć).

Zamiast życzeń Noworocznych Stefanostwo Arnoldowie na szpital dla gruźlików w Sosnowcu zł. 5.

Zamiast życzeń Noworocznych składa zł. 3 (trzy) na bezrobotnych p. Zillinger z Dąbrowy Górn.

NA NIEDZIELĘ

PRZESTAWIANKA

ul. M. N. — Zawiercie.

Ó U K W Z R S P

Y Y A R S T R A Ż I L E T E A B
J W R G N E O A T W R A E U U R
Y N Z A R M R A I R N T C O O E
U E K R C A N H I N O M K P U I
G N S N A N I J Ó Z W T R K O C
G Y Z K I R A S I O I E M S S K
J K M N P O A A K I E Z C U A C
Y I K W T N R O Ł W S J R O A A
J D P M I A E E J P D R S O A A
J Z G L O A O O Z N M K O A A A
I Z W R C E E Ń U A W H T Ś K A
J W Z S I D U Ó Ł Z C D O I I E
S Z K N W O I A J N N D A I E I

W powyższej przestawiance poprzestawiać litery, które dadzą 27 wyrazów 8 literowych. Pierwsze litery dadzą rozwiązanie.

AKTUALNE SZARADKI

(Ułożył „Awos" z Dąbrowy Górniczej).

NR. 1.

Pierwszy (wspak) tu jest zaimek:
Drugi — trzeci za uczynek,
Lub za długi jest wydany;
Trzeci czasu okres — znany;
Wszystkie razem: To — dobrodziej,
który do nas już przychodzi...

NR. 2.

Pierwsza gamą — zawsze wszędzie;
Druga w „Prusach" tytuł będzie;
Trzecia to — zaimek przecie;
Czwarta — piąta wszyscy wiecie,
Kto się rodził, co dotyczy;
Wszystkie: Każdy drugim życzy...
Ale kiedy, to nie powiem,
Bo się o tem od Was dowiem...

Za najlepsze rozwiązanie 4 piękne nagrody książkowe. Rozwiązania nadsyłać do Administracji „K. Z." z dopiskiem na kopercie „Łamigłówka" do czwartku dn. 5 bm.

ROZWIĄZANIE

łamigłówek ogłoszonych w wigilję dnia 24 grudnia r. ub.:

1) Łamigłówka sylabowa, wyrazy: Nieco, Odra, Celebes, Warta, Italo Gdynia, Isere, Lugano, Iiża, Jordan, Nida, Alpy (**Noc Wigilijna**).

2) Świąteczna szarada (**Narodzenie Chrystusa Pana**).

3) Łamigłówka (Sosnowiec).

Nagrody otrzymali pp.: H. Majcherczykówna — Czeladź, E. Omielska — Sosnowiec, W. Tyński — Będzin i E. Gadomski z Dąbrowy Górn.

Po odbiór nagród prosimy zgłosić się w naszej Administracji do środy dnia 4 bm.

KĄCIK DLA PAŃ.



Kostjum narciarski.



NA TERENACH NARCIARSKICH POD INNSBRUCKIEM.
Tam odbędą się międzynarodowe zawody narciarskie w dniach 6—13 lutego rb.

Decydowanie o płci dziecka

przy pomocy.. mleka lub sody.

Zgoła sensacyjnie brzmi wiadomość, którą czerpiemy z miesięcznika „Everyday Science and Mechanics", że dr. Jacob Sanders z Rotterdamu po wykonaniu całej serji prób i doświadczeń doszedł do przekonania, że kwestja decydowania o płci dziecka, mającego przyjść na świat jest prawie, że rozwiązana. Twierdzi on, że poprostu picie przez matkę kwasu mlecznego powoduje urodziny dziecka płci żeńskiej, natomiast dwuwęglan (soda) wpływa decydująco na utworzenie się organizmu męskiego..

Doświadczenia przeprowadzone na królikach dały następujące wyniki: Zastosowanie kwasu dawało dwukrotną przewagę ilości samiczek nad samcami. Dwutlenek natomiast dawał tego samego stopnia przewagę samcom. Jak widzimy rezultat tych doświadczeń jest stuprocentowy. Ale dr. Sanders twierdzi, że to już zawsze coś. W Niemczech podobno przeprowadzono próby tego rodzaju na organizmach ludzkich. Jakoby wyniki miały być w równym stopniu zadawalające. Narazie jednak całą tę teorję traktować trzeba raczej jako taką sobie ciekawostkę. Kto chce, niech wierzy i próbuje.

PCHŁY.

— Proszę niech pan odwoła swego psa, czuję już, że jakaś pchła skacze mi po nodze.

— Bela, do nogi! Ten pan ma pchły!

ANATOMJA.

W szkole omawiają obieg krwi.

— Kiedy stanę na głowie to gdzie spłynie krew z całego ciała? — pyta nauczyciel.

— Do głowy! — odpowiada uczeń.

— Dlaczego krew nie popłynie do nóg, kiedy stanę normalnie na nogach.

Bo nogi nie są puste!

UZDROWISKA.

BYSTRA KOŁO BIAŁEJ — Uzdrowisko D-ra Szarewskiego dla wypoczynku lub leczenia. Ceny ryczałtowe przystępne. 8218

RABKA
willa „Miła", pokoje słoneczne z balkonami z utrzymaniem 4 zł. dziennie. 8476

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

TECHNIK
mechanik posiada wieloletnią praktykę w różnych gałęziach mechaniki, ostatnio były kierownik ruchu nowocześnie urządzonej cementowni, dobry kalkulator i organizator poszukuje posady na miejscu lub na wyjazd. Zgłoszenia: Sosnowiec, „Kurjer Zachodni" pod „Technik". 8492

POSZUKUJĘ
agentów na miasto Będzin. Zgl. Filja M. T. [illegible]

MŁODA
rutynowana biuralistka z parolelnią praktyką, pisząca biegle na maszynach wszystkich systemów, posiadająca dobre świadectwa, poszukuje od zaraz pracy. Zgłoszenia do Administracji pod „Sumienna praca". — 8496

PRZEDSTAWICIELSTWO na poszczególne województwa na nowowynalezioną, opatentowaną „ważkę" kieszonkową, sprawdzającą wszystkie monety, oddamy solidnym osobom. Stefan Kucharzewski, Częstochowa, Aleja 9. 8467

KUPNO i SPRZEDAŻ

NARCIARSKIE
spodnie, wiatrówki, kamizelki z rękawami, kurtki, koszule flanelowe, rękawice brezentowe, czapki, bajecznie tanio jedynie w wytwórni odzieży sportowej „Pallium", Lwów, Hetmańska 22, obok Muzeum. Klubom sportowym, odsprzedawcom opust. Wysyłamy cenniki. 8465

PRZYBORY MYŚLIWSKIE
podróżne, broń poleca Białas — Sosnowiec, 3-go Maja 8. 7919

„WAPNO" STRZEMIESZYCKIE"
Roman Dobrzański — Zakłady Wapienne w Strzemieszycach. Telefon 19. Wapno palone wysoko procentowe (97.18 proc. CaO), bez fosforu i siarki, silnie wiążące (zlekka cementowe), nad normę wydajne (1 tona = 1000 klgr. daje 3 metr. sześcien. wapna lasowanego). Analiza na żądanie. Ceny konkurencyjne 7914

ŻYRANDOLE,
gramofony, płyty najmodniejszych nagrań, kolendowe, instrumenty muzyczne, radjosprzęt, aparaty fotograficzne, łyżwy, zegary, zegarki, najtaniej poleca: Schabowski — Dąbrowa, Sobieskiego 10 7959

BIURO „WAWEL"
najkorzystniej przeprowadza tranzakcję kupna - sprzedaży realności, kamienic, will majątków ziemskich, gospodarstw. parcel, młynów i t. d. Informacji udziela bezpłatnie! Najniższa prowizja! jedynie w biurze „Wawel" Kraków Grodzka 60 tel. 108-50 8526

SPRZEDAM
radjo 5-ch lampowe do sieci nowe, tanio. Sosnowiec, — Feliksa Perla 5 Skórkiewicz. 8518

SKLEP
spożywczy z towarem mieszkaniem, ruchliwa dzielnica Sosnowca okazyjnie za 1.600 złotych sprzeda Biuro Zgorzelskiego, Sosnowiec Żeromskiego 5 od 12—18. 8508

DOBRA OKAZJA!
Z powodu wyjazdu sprzedam pierwszy numer hipoteki 22 tysiące złotych za 12 tysięcy złotych. Wiadomość w Administracji w Sosnowcu. 8494

KUPIĘ MOTOCYKL
używany B.S.A. lub Ariel do 350 cm. k. — Zakład ślusarski, Sosnowiec, Sucha 2. 8488

OKAZYJNIE
do sprzedania kamienica za 7000 dol. w Katowicach przy tramwaju, zapłata według umowy. Wiadomość: Sosnowiec, Modrzejowska, sklep R. Wolskiego.

SPRZEDAM
plac frontowy, minuta od dworca i poczty. Wiadomość dla poważnych reflektantów: Będzin, Sielecka 9. Tamże do sprzedania tokarnia i wiertarka.

SPRZEDAM
tanio dwa samochody ciężarowe łańcuchowe, gumy masywy wraz z przyczepkami jeden marki „Graf et Stipt" na osiem to., jeden „Bussing" na 10 to. Stan pierwszorzędny. Zgłoszenia: — Sosnowiec, Piłsudskiego 24, telefon 12-03. 8531

PIWIARNIA
z bilardami do sprzedania. Sosnowiec, Nowopogońska 19, — St. Adamczyk. 8432

NAUKA I WYCHOW.

NAUKĘ JĘZYKÓW: angielskiego, francuskiego, niemieckiego ułatwiają komplety „Tłumacza". Ciekawa, zawsze aktualna treść. Przekład polski obok tekstu obcojęzycznego. Żądać bezpłatnie okazowych stronic: Warszawa, Walicków 3-4. 8215

LEKCJE GRY
na fortepianie udziela tanio rutynowana b. uczenica Konserw. Krakowsk. Sosnowiec — Marjacka 8 — I piętro 8183

MUZYKI (fortepian) udziela rutynowana nauczycielka. System prof. Domanieckiego. Świadectwa konserw. Warszawskiego i Drezdeńskiego. Ul. 3-go Maja 30—22, sień 6 — parter. 8457

OŻENKI

JEŻELI BRAK WAM odpowiednich znajomości matrymonjalnych, zażądajcie bezpłatnych informacyj załączając fotografię „Śląski Powiernik", Katowice, 3-go Maja Nr 19 3854

ZGUBIONE DOKUMENTY

3 grosze za 1 wyraz

KSIĄŻKĘ
wojskową — wydaną przez P. K. U. Sosnowiec zgubił Roman Lackorzeński. 8455

LOKALE

POTRZEBNE
2 pokoje na biuro w śródmieściu. Oferty „Biuro" Administracja „Kur. Zach." 8409

3-ch i 4 POKOJOWE mieszkania komfortowe z wszelkiemi wygodami do wynajęcia zaraz. Reymonta 10. 8420

PRZYJMĘ
pana lub małżeństwo na mieszkanie. Sosnowiec, Dziewicza 11, mieszkania 11. 8533

WYNAJMĘ
pokój w śródmieściu na biuro od 1 stycznia. Wiadomość telefon 6-04. 8462

DO WYNAJĘCIA
pokój kuchnia i pokój pojedynczy. Tabelna 19. 8526

MIESZKANIA
do wynajęcia. Dańdówka, ul. 11 Listopada Nr. 30. 8527

POKÓJ
umeblowany przy rodzinie do wynajęcia. Sosnowiec, Mila 7 — m. 9. 8529

POKÓJ
duży ładny umeblowany w centrum z oddzielnem wejściem do wynajęcia od 1 stycznia. Sosnowiec, Piłsudskiego 14a m. 4, parter. 8484

POKÓJ
umeblowany do wynajęcia. Sosnowiec — Kołłątaja 10 I p. — Weinsztein. 8570

MIESZKANIE
3 i 5-cio pokojowe z wszystkiemi wygodami do wynajęcia. Wiadomość: Sosnowiec, — ul. Gen. Bema Nr. 4 u dozorcy. 8504

SKLEP
pokój i kuchnię wynajmę od zaraz. Wiadomość gospodarz — Okrzei 28. Dąbrowa. 8507

WYNAJMĘ
umeblowany pokój z oddzielnem wejściem Sosnowiec, Florjańska Nr. 5. 8530

POKÓJ
umeblowany do wynajęcia. Sosnowiec, Kowalska 2. m. 15. 8538

DO WYNAJĘCIA
lokal (3 ubikacje) na sklep lub biuro, punkt dobry, tuż przy tramwaju. Dąbrowa, Narutowicza 32.

ODSTĄPIĘ
wspólny pokój inteligentnej pani (lub uczenicy) w śródmieściu Sosnowca z utrzymaniem od 1 stycznia Wiadomość: telefon 6-04. 8461

ROZNE

WSZYSTKIM
moim Sz. Klijentom oraz znajomym życzę szczęśliwego Nowego Roku. Krawiec męski Henryk Grochowina— Sosnowiec, Modrzejowska 29. 8524

Dyplomowana Ewa Hamburgerowa „KALOTECHNIKA"
Sosnowiec, Piłsudskiego 12. Telefon 11-45. Masaże lecznicze. Usuwanie wągrów, zmarszczek.. Maseczki balsamiczne, upiększające. Trwałe przyciemnianie brwi i rzęs. 7584

ODPOWIEDŹ P. FR. ŁUCZAKOWI NA „OSTRZEŻENIE".
P. Franciszka Łuczaka, zam. w Sosnowcu Przechodnia 4 ostrzegam i pouczam. Jeżeli szwagierka jego prosi gości, to pan szwagier Franciszek Łuczak winien takowych jako właściciel mieszkania szwagierki przyjąć uprzejmie, a nie tak ordynarnie jak postąpił ze mną i zaproszonymi kolegami Ja jako pełnoletni wyszedłem już z pod opieki rodziców i proszę ich nie ruszać — natomiast przydałby się p. Franciszkowi Łuczakowi ktoś taki, ktoby go trochę okrzesał, czyli zdarł z niego tę grubą skórę. On pierwszy, sprowokowawszy nas, otrzymał stosowną odpowiedź. Bolesław Chyła, Dąbrowa Górnicza.

NIE DAJCIE SIĘ WYZYSKIWAĆ
partaczom i pośrednikom, którzy powierzone roboty oddają obcym, gdyż najsolidniej i najtaniej oprawia książki dyplomowany mistrz Jan Duda Sosnowiec, Dęblińska Nr. 7. 7987

PRACOWNIA
zegarmistrzowsko - jubilerska przyjmuje wszelkie reparacje zegarmistrzowskie, jubilerskie, optyczne, oraz reperacja wszelkich instrumentów muzycznych. Harmonje różne sprzedaję, zamieniam. Sosnowiec, 1 Maja 15, T. Rutkowski. 113

OBECNIE
duży wybór gotowych gorsetów, pasów i staniczków po cenach niskich. „Rozalja" Sosnowiec, Dęblińska 11. 8532

POGRZEBY
najskromniejsze, najwspanialsze, ekshumacje, przewozy zwłok, karawany, wieńce, dekoracje, Rączka — Sosnowiec, Mościckiego 15. Dąbrowa — Król. Jadwigi 7. — Ceny najprzystępniejsze. 102

CHCE PAN
zamówić w Sosnowcu auto - dorożkę, proszę telefonować 367 „dorożka Nr. 5". 7890

ZAWIADAMIAMY,
że Biuro Próśb „Norma" Bolesława Wylona w Sosnowcu, Warszawska Nr. 12, m. 1 załatwia wszelkie sprawy w myśl nowej ustawy cywilnej od 1 stycznia 1933 roku — jak: wekslowe, majątkowe, eksmisyjne i t. p. oraz skarbowe i inne. Informacji udzielamy bezpłatnie. 8523

PRACOWNIA
kołder przyjmuje zamówienia, oraz stare kołdry przerabia. Sosnowiec, 3-go Maja 5 w podwórzu. Marja Furman Grudniewiczowa. 4658

ZGUBIONO
pozwolenie na broń, wydane przez Starostwo Będzińskie na imię Józef Witamborski. 8478

PRZYJMUJE SIĘ
łyżwy do ostrzenia, reperacji i niklowania. Sosnowiec, Prez. Mościckiego 12, K. Baran. 8479

BUCHALTER
zaprowadza i prowadzi książki handlowe zwykłe i uproszczone. Zgłoszenia do Administracji pod Buch. lub tel 14-90. 8480

GABINET KOSMETYCZNY
K. Kuziorowej został ponownie otwarty. — Najnowsze zastosowania z kosmetyki. Specjalność: cery tłuste, usuwanie trądzika. — Sosnowiec, Dęblińska Nr. 7. Tel. 95. 8509

WYŻYMACZKI
przyjmujemy do reperacji i stale na składzie części zamienne. Herkules, Sosnowiec, Dekerta 13. 8403

Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskiem
Sp. Akc.

podaje do wiadomości swych Odbiorców prądu, że na mocy otrzymanego Uprawnienia Rządowego Nr. 194, które obowiązuje z dniem 1 stycznia 1933 r., zostały ustalone następujące opłaty:

Cena za 1 kWh	dla światła	na nisk. nap.	wynosi	zł. 0.50
„ „ 1 kWh	„ siły	„ „ „	„	„ 0.25
„ „ 1 kWh	„ światła	„ wysok. „	„	„ 0.45
„ „ 1 kWh	„ siły	„ „ „	„	„ 0.20
Opłata za dzierżawę ogranicznika mies.			„	„ 0.50
„ „ „ licznika do 3 Amp.	„	„	„ mies.	„ 1.00
„ „ „ „ do 5	„ „	„	„ „	„ 1.20
„ „ „ „ do 10	„ „	„	„ „	„ 1.50
„ „ „ „ do 15	„ „	„	„ „	„ 1.80

Przy nowej cenie prądu dla światła taryfa ryczałtowa wynosi

miesięcznie:

Ilość Watów	W lutym, marcu, kwietniu, sierpniu, wrześniu, październiku	W maju, czerwcu, lipcu	W listopadzie, grudniu, styczniu
	zł	zł	zł
40	1.60	1.10	2.20
50	2.00	1.38	2.75
60	2.40	1.65	3.30
70	2.80	1.93	3.85
80	3.20	2.20	4.40
90	3.60	2.48	4.95
100	4.00	2.75	5.50
110	4.40	3.03	6.05
120	4.80	3.30	6.60

W związku z powyższem ograniczniki o mocy poniżej 40 Watów i powyżej 120 Watów zostaną zdjęte z urządzeń.

Odbiorcy prądu, którzy posiadają ograniczniki poniżej 40 Watów, otrzymają obecnie ograniczniki o mocy najmniejszej 40 Watów, zaś odbiorcy, którzy posiadają ograniczniki powyżej 120 Watów, otrzymają obecnie liczniki.

Opłata ryczałtowa stosowana jest tylko dla urządzeń o mocy od 40 — 120 Wat.

OGŁOSZENIE

W związku z publicznem wezwaniem ogłoszonem przez p. Franciszka Błaszkiewicza do Stanisława Adamczyka b. kierownika f-my „Model“ o wydanie r-ku na sumę 1.200 zł. za wykonane przez f-mę „Model“ roboty, dla uniknięcia wszelkich nieporozumień niniejszem oświadczam, że robota dla p. Błaszkiewicza na sumę 1.200 zł. nie została przez b. kierownika Adamczyka wpisana do księgi zamówień ani suma 1.2000 zł. wniesiona do księgi kasowej Spółki. O robocie dokonanej przez f-mę „Model“ za czasów kierownictwa Adamczyka dla p. Błaszkiewicza f-ma i obecne jej kierownictwo dowiedziała się dopiero teraz z oświadczenia p. Błaszkiewicza i oczywiście za postępowanie b. kierownika nie może brać żadnej odpowiedzialności ani moralnej ani jakiejkolwiek innej.

(—) MICHAŁ SOLECKI
kierownik F-my
Zakłady Modelarsko-Stolarskie
„MODEL“
Sp. z ogr. odp.
Sosnowiec, Zygmunta 5. Tel. 4-11

POSAG.

Pinkerton ma otrzymać 40.000 dolarów posagu. Dostał tylko 4.000. Zwraca się do teścia:
— Pozwolę sobie zwrócić uwagę panu, że brak jednego zera.
— Zero to pan — odpowiada spokojnie teść.

Drukowano farbą rotacyjną fabryki farb drukarskich „Pigment“ Sp. Akc. w Warszawie.

PKO. Warszawa 61.553 Katowice 302.712

OGŁOSZENIA
Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska.
Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.